DZIŚ DODATEK SPORTOWY

SPACEREK POLSKI DO ĆWIERĆFINAŁU

DECYDUJĄCA FAZA MISTRZOSTW EUROPY W SIATKÓWCE

Nr ISSN 0137-9178
Nr indeksu 348-570

www.gs24.pl

Nr 219 (5977) | Nakład: 4.229 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS DZIENNIK POMORZA SZCZECIŃSKI

79 lat

Poniedziałek, 21.09.2026

ROZMOWA
z dr. Tomaszem Turbą, ekspertem ds. cyberbezpieczeństwa: Wprowadzenie ograniczeń wieku w mediach społecznościowych nie rozwiąże problemów bezpieczeństwa dzieci w sieci

ŚWIAT
W niedzielę mieszkańcy Meklemburgii-Pomorza Przedniego wybierali nowy landtag. Wybory do Izby Deputowanych były też w Berlinie

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Szczecin

Dziecięca onkologia ze wsparciem od Cancer Fighters

20 milionów złotych na modernizację budynku Św. Mikołaja, w którym leczone są dzieci chore na raka, przekaże Fundacja Cancer Fighters – Str. 3

Szczecin

Baza paliw budowana w Podjuchach bez legalizacji

Inwestor nie dostarczył wymaganych dokumentów. Termin ich złożenia wydłużono do końca lutego. Przeciw inwestycji protestują mieszkańcy – Str. 4

Lepiej naprawić pralkę czy lodówkę, niż kupować nową. Jeśli zdecydujemy się na naprawę, zyskamy przedłużenie gwarancji – Str. 5

Pogoń Szczecin ograła 2:1 Piast Gliwice i jest coraz wyżej w tabeli PKO Ekstraklasy. Ozdobą spotkania był piękny gol Jordiego Sancheza zdobyty przewrotką – Str. 12



FOT. PAP/ART SERVICE

Sport / Tenis

„Hiszpańska klątwa" została zdjęta. Izquierdo wygrał Invest in Szczecin Open

Maurycy Brzykcy

Kolejna edycja wielkiego tenisowego święta - Invest in Szczecin Open - dobiegła końca. Była to 33. edycja turnieju i 30. w strukturach ATP. Szczeciński challenger wygrał Nikolas Sanchez Izquierdo, przełamując tym samym „hiszpańską klątwę".



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Emocje w finale singla Invest in Szczecin Open były na najwyższym poziomie. Ostatecznie po bardzo wyrównanym meczu wygrał Nikolas Sanchez Izquierdo i zdjął „hiszpańską klątwę"

Można odnieść wrażenie, że Invest in Szczecin Open to jedna z najważniejszych wizytówek naszego miasta. To właśnie na kortach przy al. Wojska Polskiego spotykają się i przenikają sfery sportowe, biznesowe, muzyczne, czy te chyba najważniejsze - czysto kibicowskie. W Szczecinie, jak nigdzie indziej, zawodnicy z całego świata są blisko fanów, a jednocześnie nie cierpi na tym poziom bezpieczeństwa czy całej organizacji tak dużego przedsięwzięcia. Niech ręczą za to nagrody dla najlepszego tenisowego challengera na świecie, których nasz turniej ma kilka w dorobku.

W tegorocznej edycji pula nagród wynosiła aż 225 tysięcy dolarów, co również jest sumą, która przyciąga coraz lepszych zawodników. Dla zwycięzcy gry singlowej przygotowane było prawie 30 tysięcy dolarów (125 punktów w rankingu ATP), a dla triumfatorów debla niemal 10 tysięcy dolarów (125 pkt w rankingu ATP). Jak co roku przy kortach przy al. Wojska Polskiego pewnych jest kilka rzeczy. Pierwszą z nich jest deszcz. Tym razem kapryśna aura tylko na chwilę wstrzymała turniej, większych opóźnień w grafiku nie było. Drugim punktem wspólnym turniejów jest często porywająca gra polskiego zawodnika, który jednak nigdy nie dochodzi do finału. Tym razem tym graczem był Filip Pieczonka i trzeba przyznać, że porwał trybuny.

Pieczonka przebrnął przez dwa eliminacyjne mecze, nie tracąc seta. Następnie pokonał przy komplecie publiczności Portugalczyka Tiago Pereirę 5:7, 6:4, 7:5. Poległ w II rundzie, ale również po świetnym meczu. Przegrał z Marco Trungellitim, 99. rakietą świata i zawodnikiem rozstawionym w Szczecinie z numerem drugim.

Pieczonka był ostatnim akcentem polskim w turnieju. W grze deblowej z partnerem Piotrem Matuszewskim odpadł z duetem Alexander Jecan/Bogdan Pavel 1:6, 6:3, 6:10.

- W takiej atmosferze jak w czwartek chyba nie grałem nigdy w karierze - mówił Pieczonka. - Gdy zobaczyłem, ile osób zasiadło na trybunach w trakcie singla i jak mi kibicują, aż łezka zakręciła się w oku, że w piątek nie będę mógł tu znowu wyjść. Na deblu również wszystkie krzesełka były zajęte, znajomi robili falę... Serce pęka, że to koniec mojego udziału w tym turnieju.

Andrew Paulson i Tiago Pereira zostali triumfatorami gry podwójnej. Czesko-portugalski duet w sobotnim finale nie pozostawił większych złudzeń Inigo Cervantesowi i Denysowi Molchanovowi, zwyciężając zdecydowanie 6:2, 6:0. Paulson po trzech latach ponownie sięgnął w Szczecinie po deblowe trofeum.

Stałą turnieju jest również... kibicowanie zawodnikom z Hiszpanii. W trakcie tych ponad trzech dekad pojawiło się ich tu w Szczecinie bardzo wielu, ale jeszcze żaden nie zdołał go wygrać. Szansę taką dostał Nikolas Sanchez Izquierdo, który po niezłym pojedynku półfinałowym pokonał Chorwata Lukę Mikruta 6:3, 6:4. Hiszpan w finale zagrał z Brazylijczykiem Thiago Monteirą (w półfinale pokonał Argentyńczyka Marco Trungellitiego 6:4, 3:6, 6:3).

Finał był deszczowy. Padało przed, padało w trakcie i nie sprzyjało to zawodnikom. Pierwszego seta Monteiro wygrał 6:4. W drugim górą był już jednak Izquierdo (6:3), jakby był wyraźnie podrażniony. Ten sam zawodnik lepszy był również w bardzo wyrównanym trzecim secie, zakończonym tie-breakiem. Izquierdo miał aż 5 piłek meczowych, ale żadnej nie skończył. Na szczęście dla niego dwie kolejne piłki padły już jego łupem i wygrał 7:6.

eprasa.pl 3281cb1ced

POLECAMY

JUTRO: W kilku branżach zarobki rosną najszybciej ŚRODA: Jak rozpoznać zawał serca?

21.09.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny obchodzą: Mateusz, Daria, Aleksandra
Telefon alarmowy: 112

GP24.pl GK24.pl GS24.pl

Redaktor naczelny
Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka
Wydawca
Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00,redakcja.gs24@polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Justyna Wojciechowska-Narloch: Ile kosztują pasje naszych dzieci?

publicystka

Siedziałam niedawno w przychodni, czekając w dość długiej kolejce aż mnie wezwą do lekarza. Było nudno. Wówczas zupełnie niechcący usłyszałam rozmowę dwóch kobiet, siedzących nieopodal w tej samej kolejce. Jedna z pań opowiadała o swojej wnuczce, wyjątkowo utalentowanej Julci. Złapałam się za głowę, bo owa Julcia - jak się okazało - chodzi na angielski, tenis, taniec towarzyski, a od października zaczyna naukę języka chińskiego.- Chciałaby też na konie, ale rodzice się boją, że jej czasu na naukę nie wystarczy - perorowała dumna babcia.

Jej sąsiadka z krzesła obok ze zrozumieniem kiwała głową aż w końcu zapytała: - Ależ to przecież straszne koszty muszą być. Wystarcza im na to wszystko z 800 plus?

- Skąd! Za lekcje tańca i tenis ja płacę - skwitowała pierwsza pani.

Niezaprzeczalne są konkretne wydatki, które pociąga za sobą rozwijanie indywidualnych zainteresowań. Gdy w rodzinie dzieci jest więcej, to najczęściej na wszystkie pasje nie wystarcza.

Córka znajomej dostała się do renomowanego ogólniaka na profil matematyczno-fizyczny, jeden z najbardziej obleganych. Radość z tego sukcesu przybladła krótko po rozpoczęciu roku szkolnego. Bo okazało się, że dziewczyna słabo daje sobie radę na lekcjach matematyki, a zajęcia z fizyki określa mianem „kosmosu". Trzeba brać korepetycje i to bez oglądania się za siebie.

Żaden rodzic nie chce zamykać dziecku drogi do rozwijania pasji lub aby jego pociecha odstawała poziomem wiedzy od innych. I wszyscy są gotowi za to płacić. Z tym, że to naprawdę słono kosztuje. A im dziecko starsze, to trzeba płacić więcej.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos Pomorza"
„Głos Koszaliński"
„Głos Szczeciński"

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

POGODA

dziś
16°C/12°C

jutro
16°C/11°C

ROZMOWA

Weryfikacja wieku online to iluzja, potrzebne są inne narzędzia ochrony dzieci

Mira Suchodolska (PAP)

Wprowadzenie ograniczeń wieku w mediach społecznościowych nie rozwiąże problemów bezpieczeństwa dzieci w sieci – ocenia dr Tomasz Turba z portalu sekurak.pl, ekspert ds. cyberbezpieczeństwa

Dzieci poniżej 13. roku życia w UE nie będą mogły korzystać z serwisów społecznościowych, a własne konto na takich platformach będzie można założyć dopiero po ukończeniu 15 lat – zakładają przedstawione przez Komisję Europejską przepisy EU Kids Act. Czy taka regulacja może być skuteczna?

Regulacje są potrzebne, ale sposób ich wdrażania jest dziś oderwany od realiów technologicznych. Możemy zapisać w ustawie dowolny próg wieku, ale nie ma narzędzia, które pozwoliłoby nam z pełną pewnością zweryfikować, kto siedzi po drugiej stronie ekranu – i to bez naruszania prywatności użytkowników.

Czyli problem zaczyna się na poziomie weryfikacji?

Gdybyśmy chcieli zrobić to skutecznie, musielibyśmy wejść bardzo głęboko w dane biometryczne – analizować twarz, głos, zachowanie. Wyobraźmy sobie, że dziecko próbuje się zalogować, a system każe mu wykonać określone ruchy głową, powiedzieć zdanie, reagować na polecenia sztucznej inteligencji. Za każdym razem musiałoby być to coś innego, by przeciwdziałać próbom oszustwa – deepfake. To brzmi jak scenariusz science fiction, ale tylko takie podejście dawałoby względną pewność.

Tyle, że to oznaczałoby w praktyce powszechną inwigilację. Mielibyśmy do czynienia z systemem, który nie tylko potwierdza wiek, ale też rejestruje wizerunek, głos i sposób zachowania. Te dane gdzieś muszą być przechowywane, przetwarzane i analizowane. Pojawia się pytanie: kto ma do nich dostęp, jak długo są przechowywane i czy nie będą wykorzystywane do innych celów. Nie jest to tylko kwestia technologii, ale fundamentalna kwestia wolności i prywatności.



FOT. PIXABAY.COM

Tomasz Turba: - Technicznie nie da się skutecznie zweryfikować wieku użytkownika bez naruszania jego prywatności

A nawet wtedy nie mielibyśmy gwarancji skuteczności?

Nie mielibyśmy. Bo rozwój technologii działa dziś w bardzo nierówny sposób. Systemy tworzenia deepfake'ów rozwijają się błyskawicznie, a systemy ich wykrywania – znacznie wolniej. W praktyce oznacza to, że osoba, która chce oszukać system, często ma lepsze narzędzia niż ten system.

Zawsze tak było, że przestępcy, dziś cyberprzestępcy, są o krok przed zabezpieczeniami.

Bardzo często tak właśnie jest. I co więcej – nie zawsze trzeba stosować zaawansowane metody. Czasami wystarczy coś banalnego: dziecko podaje telefon rodzicowi i prosi o odblokowanie dostępu. Rodzic chce mieć chwilę spokoju, więc się zgadza. I cały system przestaje mieć znaczenie.

W Polsce rozważane jest wykorzystanie mObywatela jako narzędzia weryfikacji wieku. Jak pan to ocenia?

Rozwiązanie to może mieć sens techniczny, ale niesie za sobą konsekwencje, o których rzadko się mówi. Nawet jeśli platformy nie dostaną naszych danych wprost, to otrzymają coś równie cennego – wiarygodne dane o strukturze wiekowej użytkowników. A to oznacza jeszcze bardziej precyzyjne profilowanie.

I większy wpływ na użytkowników?

Algorytmy będą wiedziały, kim jesteśmy, co lubimy, czym się interesujemy – z jeszcze większą dokładnością. A skoro wiedzą, to mogą jeszcze lepiej dopasowywać treści – zarówno te neutralne, jak i te potencjalnie szkodliwe. I tu pojawia się problem, bo te same mechanizmy mogą być wykorzystywane przez przestępców.

Co, pana zdaniem, powinno być priorytetem?

Edukacja. I to realna, praktyczna edukacja. Coraz częściej mówi się o wprowadzeniu do szkół przedmiotu związanego z cyberbezpieczeństwie – i to jest dobry kierunek, pod warunkiem że będzie on prowadzony w sposób praktyczny oraz, co równie ważne, atrakcyjny dla młodych ludzi.

Dzieci powinny uczyć się, dlaczego nie należy udostępniać swoich danych, jak działają manipulacje, czym jest phishing, jak rozpoznać próbę oszustwa. To nie może być teoria – to muszą być konkretne przykłady z życia.

Najlepszym systemem ochrony jest człowiek, który rozumie zagrożenia. Moim zdaniem opowiadanie o wprowadzaniu odgórnych zakazów, barier wiekowych i tego typu sprawach to działanie „pod publiczkę", które z dobrem dzieci nie ma za wiele wspólnego.

eprasa.pl 3281cb1ced

SZCZECIN / ZACHODNIOPOMORSKIE

• **Dyżur reportera**
Mariusz Parkitny tel. 697 770 231 (w godz. 10-14)

ZDROWIE

Dziecięca onkologia ze wsparciem od Cancer Fighters

Grzegorz Konkolewski

Klinika Pediatrii, Onkologii i Immunologii Dziecięcej Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego nr 1 PUM w Szczecinie przejdzie gruntowną modernizację. Fundacja Cancer Fighters oficjalnie przekazała placówce 20 milionów złotych na całkowity remont oddziału.



FOT. USK-1 PUM

Pieniądze zostaną przeznaczone na zmianę warunków leczenia dzieci

Pieniądze są efektem fali społecznego zaangażowania zapoczątkowanej utworem „Diss na raka", nagranym przez rapera Bedoesa 2115 wspólnie z podopieczną fundacji, Mają. Kulminacją akcji był wielki charytatywny stream Łatwoganga, podczas którego Polacy wpłacili na rzecz fundacji blisko 300 milionów złotych.

– Kiedy zaczęliśmy rozmawiać ze szpitalami po akcji Diss na raka, pytaliśmy nie tylko o najpilniejsze potrzeby. W pewnym momencie zaczęliśmy pytać również o marzenia. O to, co naprawdę zmieniłoby warunki leczenia na lata. W Szczecinie odpowiedzią nie był kolejny pojedynczy zakup, ale cały budynek Św. Mikołaja. Przekazujemy 20 milionów złotych, które mają całkowicie zmienić warunki leczenia dzieci - mówi Marek Kopyść, założyciel i prezes Fundacji Cancer Fighters.

Planowana inwestycja obejmie cały budynek Św. Mikołaja. Nie będzie to remont wybranych sal czy pojedynczego oddziału, lecz gruntowna przebudowa obiektu – od nowej organizacji jego przestrzeni i standardu pomieszczeń po kompleksową modernizację infrastruktury technicznej budynku, który obchodzi swoje ćwierćwiecze.

- Dwadzieścia pięć lat to w medycynie zupełnie inna technologia. Skupiamy się na nowoczesnych rozwiązaniach, ale kluczowe jest godne zaplecze socjalne dla rodziców, w tym wygodne warunki hotelowe. Dzieci spędzają u nas wiele miesięcy, więc oddział staje się dla nich drugim domem i musi tak wyglądać. Odświeżymy też fasadę. Mikołaj z nami zostanie, ale nabierze zupełnie nowych barw – zapowiedział z uśmiechem Konrad Jarosz, dyrektor USK-1 PUM.

Władze Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego zwróciły również uwagę na tempo, w jakim środki mają zostać zamienione w realne prace budowlane.

- Zaangażowanie młodych ludzi przełożyło się na historyczny zryw solidarności, a my ze swojej strony zrobimy wszystko, by te dobre serca nie poszły na marne. Prace budowlane i cały ten proces inwestycyjny będą widoczne na oddziale już za chwilę - podsumował rektor Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego prof. Leszek Domański.

Jest to kolejny etap współpracy Cancer Fighters z uniwersytecką „Jedynką" w Szczecinie. Na początku sierpnia w USK-1 PUM Fundacja rozpoczęła ogólnopolską akcję przekazywania 17 czeków o wartości 1 mln zł każdy ośrodkom leczącym dzieci z chorobami nowotworowymi. Szpital uruchomił już postępowania przetargowe dotyczące wykorzystania tamtych środków. Zostaną one przeznaczone m.in. na zakup nowoczesnego zestawu do małoinwazyjnych zabiegów endoskopowych FESS wraz z osprzętem, który rozszerzy możliwości leczenia m.in. guzów jam nosa, zatok i trudno dostępnych zmian w obrębie twarzoczaszki.

AUTOREKLAMA

strona zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

REKLAMA 0011585647

STAROSTA PYRZYCKI
informuje
stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.
o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r., poz. 399)
o wywieszeniu w dniu **21 września 2026 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego przy ul. Lipińskiej 4 w Pyrzycach, wykazu nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonej do oddania w użyczenie. Wykaz dotyczy nieruchomości gruntowej, oznaczonej w ewidencji jako działka nr **85/1** o pow. **0,0943 ha**, położona **w obrębie 0002 miasta Lipiany**. Dla nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta KW SZ2T/00033841/7. Użyczenie na okres 3 lat.
Wykaz dostępny jest na stronie internetowej www.pyrzyce.pl, na stronie podmiotowej Starostwa bip.pyrzyce.pl oraz na stronie podmiotowej Wojewody www.gov.pl/web/uw-zachodniopomorski

REKLAMA 0011585065

Ośrodek Hodowli Zarodowej Lubiana Sp. z o.o.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
Zarząd Ośrodka Hodowli Zarodowej
Lubiana Sp. z o.o.
ogłasza przetarg ofertowy pisemny nieograniczony
na sprzedaż maszyn i ciągników rolniczych.
Przetarg odbędzie się w dniu **5.10.2026 r. o godzinie 9:00** w siedzibie Zarządu Spółki,
tj. Lubiana 8, 73-260 Pełczyce..
Szczegółowe informacje dotyczące przetargu dostępne są w siedzibie Zarządu Ośrodka Hodowli Zarodowej Lubiana Sp. z o.o. oraz na stronie internetowej: **www.ohzlubiana.pl/przetargi/**
Termin przetargu: **5.10.2026 r.** Więcej informacji można uzyskać pod telefonem: **609 694 557 lub 669 199 182.**

REKLAMA 0011585046

PREZYDENT MIASTA STARGARD Data: 21 września 2026 roku

OGŁOSZENIE
o odstąpieniu od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 48 ust. 4 ustawy z dnia 3 października 2008 r. *o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko* (Dz.U. z 2026 r. poz. 670, z późn. zm.)

informuję,

że po uzgodnieniu z Regionalnym Dyrektorem Ochrony Środowiska w Szczecinie oraz Państwowym Powiatowym Inspektorem Sanitarnym w Stargardzie odstąpiono od przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko dla projektu *miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Stargard dotyczącego terenu w rejonie ulicy Spokojnej i Ronda Żołnierzy Wyklętych*, sporządzanego zgodnie z uchwałą Nr XVIII/166/2025 Rady Miejskiej w Stargardzie z dnia 30 września 2025 r.

Z treścią uzasadnienia oraz uzgodnień można zapoznać się:
1) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Stargardzie przy ul. Hetmana Stefana Czarnieckiego 17, pokój 12,
2) na stronie internetowej www.bipstargard.pl w dziale: Informacje Urzędu Miasta - Zagospodarowanie przestrzenne.

Z up. Prezydenta Miasta
Piotr Mync
Zastępca Prezydenta Miasta

REKLAMA 0011568928

XXV ZACHODNIOPOMORSKI FESTIWAL NAUKI W POLITECHNICE KOSZALIŃSKIEJ

TU.KOSZALIN.PL/ZFN2026

24 WRZEŚNIA'26 10:00-14:00

PATRONAT HONOROWY REKTORA POLITECHNIKI KOSZALIŃSKIEJ
PATRONAT HONOROWY MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA ZACHODNIOPOMORSKIEGO OLGIERDA GEBLEWICZA
PATRONAT PREZYDENTA KOSZALINA
Społeczna Odpowiedzialność Nauki III
Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Projekt finansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki III

eprasa.pl 3281cb1ced

KONTROWERSYJNA INWESTYCJA

Baza paliw w Podjuchach wciąż bez legalizacji

Marek Jaszczyński

Budowa bazy paliw przy ul. Szklanej w Szczecinie nadal nie ma zakończonej procedury legalizacyjnej. Inwestor nie dostarczył wymaganych dokumentów, a Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego przesunął termin ich przedłożenia do końca lutego 2027 roku.



FOT. MAREK JASZCZYŃSKI

Sprawa bazy paliw przy ul. Szklanej w szczecińskich Podjuchach od miesięcy budzi emocje mieszkańców

O nowym terminie poinformowała w mediach społecznościowych Rada Osiedla Podjuchy. Sprawa dotyczy robót budowlanych prowadzonych na działkach nr 2/1 i 2/2 w obrębie 4124 przy ul. Szklanej. Inwestorem jest spółka Oktan-Energy V/L Service. Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego poinformował, że inwestor nie przedłożył dokumentów legalizacyjnych, których zażądał w postanowieniu z 13 kwietnia 2026 roku. Procedura nie została jednak zamknięta, ponieważ inwestor wystąpił o dodatkowy czas na ich zgromadzenie. PINB zmienił termin wskazany wcześniej w postanowieniu. Nowa data to 28 lutego 2027 roku.

Inspektorat tłumaczy, że część dokumentów, które musi przedstawić inwestor, jest uzależniona od działań innych organów. Oznacza to, że co najmniej do końca lutego przyszłego roku sprawa pozostanie w toku. Sam fakt przedłużenia terminu nie oznacza jeszcze zakończenia procedury legalizacyjnej ani potwierdzenia, że wszystkie wymagania zostały przez inwestora spełnione.

Przypomnijmy, że inwestycja obejmuje siedem zbiorników o łącznej pojemności około 161 tys. metrów sześciennych oraz infrastrukturę przeładunkową, pompownie i stanowiska dla autocystern. Budowa ruszyła w grudniu 2025 roku, a sam inwestor przyznał, że rozpoczęcie prac bez wymaganego pozwolenia było błędem. Na początku września uwagę radnych PiS zwróciła również kwestia zmiany sposobu posadowienia zbiorników. Wcześniejsze uzgodnienia Wód Polskich przewidywały zastosowanie palowania, natomiast w późniejszej dokumentacji rozwiązanie to nie zostało utrzymane. Radni złożyli w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury, wskazując na możliwość niedopełnienia obowiązków przez funkcjonariuszy publicznych. W zawiadomieniu domagają się m.in. sprawdzenia procesu wydawania decyzji środowiskowej oraz korespondencji urzędników związanej z inwestycją. Radni podkreślają, że nie przesądzają o odpowiedzialności konkretnych osób. Również kwestia ewentualnego wpływu zmian projektowych na bezpieczeństwo konstrukcji i środowisko pozostaje przedmiotem ich zarzutów i pytań kierowanych do odpowiednich instytucji.

Dodajmy, że 18 sierpnia prezydent Szczecina ponownie zawiesił postępowanie dotyczące warunków zabudowy dla inwestycji. Tym razem do wejścia w życie miejscowego planu „Podjuchy-Centrum-Regalica", ale nie dłużej niż do 30 kwietnia 2027 roku. Z uzasadnienia wynika, że prace planistyczne są na zaawansowanym etapie. Biuro Planowania Przestrzennego Miasta Szczecin w opinii z 22 kwietnia 2026 roku wskazywało, że w III kwartale tego roku przewidywane jest skierowanie projektu planu do opiniowania.

NASZA AKCJA

Była walka, emocje i ogromny doping! Młodzi kolarze zachwycili

Ynona Husaim-Sobecka

Około stu młodych sportowców stawiło się na starcie ostatnich w tym roku zawodów rowerkowych orgaaniowanych przez „Głos Szczeciński" i portal gs24.pl. Tu nie było przegranych. Każdy kolarz stanął na podium i każdy otrzymał medal.

W rywalizacji brały udział dzieci w wieku od 3 do 8 lat (roczniki 2018–2023). Pojazd był całkowicie dowolny: maluch mógł wystartować na rowerku biegowym, tradycyjnym dwukołowcu lub z bocznymi kółkami pomocniczymi. Ważne, by rower był napędzany wyłącznie siłą mięśni dziecka. Trzeba przyznać, że emocje towarzyszyły rodzicom ogromne. Doping był głośny, nie brakowało tatusiów, którzy biegli tuż obok, by dodać sportowcom siły. A dystans do pokonania był spory: 3, 4 i 5-latki miały do przejechania około 40 metrów, 6, 7 i 8-latki – około 70 metrów.

- Dzisiaj koniecznie chciała jechać, a miała tylko dopingować starszego brata - mówiła mama najmłodszej zawodniczki na starcie. Laura ma zaledwie 2 lata! Nawet smoczek w buzi nie przeszkodził jej osiągnąć mety. Zdobyła pierwszy w życiu złoty medal. Brat Stasiu także się spisał.

Formuła wydarzenia gwarantuje bowiem, że każde dziecko schodzi z toru jako zwycięzca. Każdy, bez względu na kolejność przekroczenia linii mety, zostaje nagrodzony pamiątkowym dyplomem, złotym medalem oraz staje na podium. Ma także zrobione pamiątkowe zdjęcie.

- To już drugie nasze zawody - przyznał tata jednego z kolarzy. - Startowaliśmy dwa tygodnie temu i tak się synowi spodobało, że chciał koniecznie jeszcze raz spróbować.



FOT. MIKOŁJ TOMCZAK

Młodzi kolarze dali z siebie wszystko, a rodzice nie szczędzili gardeł

Dla dzieci czekających na swój wyścig przygotowano mnóstwo atrakcji.

- Jakie jest pierwsze pytanie? Jak włączyć koguta w radiowozie - przyznaje policjantka, która pokazywała dzieciom służbowy samochód.

Mali kolarze mogli też poznać zasady pierwszej pomocy, a nawet jak uruchomić i użyć defibrylatora AED.

Partnerem zawodów był Chery Polmotor | Szczecin Prawobrzeże ul. Struga 73 chery.polmotor.pl.

- Jedną z marek grupy Polmotor jest Chery, która od początku stawia na rodzinę. Widać to bardzo dobrze w konstrukcji samochodu. Mamy tu auto siedmiomiejscowe, gdzie można na wakacje całą rodzinę spakować i swobodnie zabrać wszystkie bagaże - opowiadał Jakub Wróblewski, specjalista ds. sprzedaży samochodów. - Do wyboru jest także mniejszy samochód, idealny do jazdy do szkoły, do pracy, na zakupy. Jest to hybryda samoładująca się, bardzo ekonomiczna do jazdy po mieście.

AUTOREKLAMA

Q605023576A

ORGANIZATOR

PARTNER LOKALIZACYJNY

PARTNER MOTORYZACYJNY

PARTNER

eprasa.pl 3281cb1ced

PRZEPISY

Lepiej naprawić pralkę czy lodówkę niż kupić nową. Unia zachęca

Lucyna Talaśka-Klich

Naprawić czy wyrzucić zepsuty sprzęt i kupić nowy? Konsument wciąż będzie miał wybór, jednak jeśli zdecyduje się na naprawę, zyska m.in. na przedłużeniu gwarancji o rok. Tak zapisano w unijnej dyrektywie „Prawo do naprawy".

- Czasami to aż mnie trzęsie, gdy przywozimy nową lodówkę, a zabieramy „starą", chociaż jeszcze w pełni sprawną, bo właścicielom mieszkania znudził się kolor mebli w kuchni i wszystko zmieniają - mówi pan Andrzej z Torunia, który po godzinach pracy w sklepie ze sprzętem AGD naprawia przede wszystkim lodówki i pralki. - Kolor lodówki nie pasuje, więc zamiast wymienić jej panele frontowe, to kupują nowe. Niektórzy mają za dużo pieniędzy i za mało myślą o środowisku!

Z kolei pan Tomasz z Bydgoszczy - który reperuje m.in. zmywarki - uważa, że na naprawy najczęściej decydują się przedstawiciele tzw. klasy średniej. I nie chodzi tylko o



FOT. PIXABAY

Jeśli „Prawo do naprawy" będzie respektowane, konsumenci zyskają

świadomość. Bo najmniej zamożni konsumenci często kupują towary najtańsze. - To są takie jednorazówki - dodaje. - Wyrzucają je i kupują nowe. A elektrośmieci przybywa! Dlatego bardzo podoba mi się ta idea, żeby zachęcać do napraw.

Plusy dla konsumentów

W dyrektywie „Prawo do naprawy" zapisano m.in. przysługujące konsumentom prawo do żądania, aby producent naprawił produkty, które zgodnie z przepisami UE z technicznego punktu widzenia nadają się do napra-wy (np. pralki, odkurzacze czy telefony komórkowe). Naprawa powinna być wykonana w rozsądnym terminie i - o ile nie jest świadczona nieodpłatnie - po rozsądnej cenie.

W 2027 r. ma powstać unijna platforma napraw, z sekcjami dla każdego państwa członkowskiego, co pomoże konsumentom w znalezieniu ofert i dotarciu do fachowców.

Podmioty zajmujące się naprawą, będą mogły oferować konsumentom bezpłatny europejski formularz z informacjami na temat np.: warunków naprawy, czasu koniecznego do jej wykonania, cen, produktów zamiennych.

Na stronie unijnej zapisano: (...) W przepisach utrzymano prawo konsumentów do wyboru między naprawą a wymianą produktów wadliwych w okresie obowiązywania odpowiedzialności sprzedawcy przewidzianym w gwarancji. Jeśli konsument zdecyduje się na naprawę, okres odpowiedzialności sprzedawcy zostanie przedłużony co najmniej o 12 miesięcy od momentu naprawy.

Lepiej dla rzemieślników

Pan Jarek z powiatu bydgoskiego, który przed laty prowadził rodzinny punkt napraw sprzętu RTV i AGD, zwraca uwagę, że spora grupa fachowców może wrócić na rynek pracy: - Teraz niektórzy są w szarej strefie. Mają dużą wiedzę i umiejętności, ale ze względu na brak opłacalności utrzymania punktów usługowych, dziś dorabiają sobie na boku. Jeżdżą do domów klientów, nie wystawiają faktur, przyjmują tylko gotówkę. Bo tylko nieliczni znaleźli posadę w serwisach gwarancyjnych albo w sklepach ze sprzętem. Niektórzy musieli się przekwalifikować. Może teraz wrócą do zawodu?

Jak podaje Michał Cabański z bydgoskiego Urzędu Statystycznego, 30.06.2026 r. w Kujawsko-Pomorskiem było 208 podmiotów zajmujących się naprawą i konserwacją urządzeń gospodarstwa domowego oraz sprzętu do użytku domowego i ogrodniczego. Pięć lat wcześniej było ich 214.

Jacek Trela, prezes zarządu Kujawsko-Pomorskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Bydgoszczy: - Uważam, że „Prawo do naprawy" to krok w dobrym kierunku dla gospodarki, w tym dla rzemiosła. Zobowiązanie producentów do zapewnienia dostępu do części zamiennych, dokumentacji technicznej i możliwości naprawy po okresie gwarancyjnym daje niezależnym serwisom AGD realną szansę na rozwój. To oznacza więcej zleceń dla lokalnych zakładów rzemieślniczych, nowe miejsca pracy oraz większą konkurencję na rynku usług.

Prezes Trela dodaje: - Jednocześnie samo prawo nie rozwiąże wszystkich problemów. Kluczowe będzie to, czy producenci rzeczywiście zapewnią części w rozsądnych cenach, dostęp do informacji serwisowych i nie będą utrudniać napraw poprzez rozwiązania techniczne lub programowe. Jeśli przepisy będą skutecznie egzekwowane, mogą znacząco poprawić sytuację wielu firm rzemieślniczych z branży AGD, a konsumenci zyskają tańsze naprawy i dłuższą żywotność sprzętu. To także dobry krok w stronę ekologii z czego wielu z nas nie zdaje sobie sprawy. Liczymy na więcej takich przemyślanych decyzji, by za chwilę nie zabrakło nam fachowców dzięki którym może funkcjonować zdrowa gospodarka. ©℗

REKLAMA 0011548563



eprasa.pl 3281cb1ced

ŚWIADCZENIA

Dodatek pielęgnacyjny wliczą do limitu renty wdowiej

Małgorzata Stempinska

Od 1 lipca 2025 roku rozpoczęły się wypłaty z tytułu renty wdowiej. Warto wiedzieć, co się wlicza do jej limitu. ZUS wyjaśnia.



FOT. FREEPIK.COM

W przypadku przekroczenia limitu renty wdowiej łączna kwota świadczeń zostanie pomniejszona o kwotę przekroczenia

Skontaktowała się z nami Czytelniczka.

- Od ponad roku pobieram rentę wdowią. W sierpniu skończę 75 lat i dostanę dodatek pielęgnacyjny. Czy będzie on wliczany do limitu renty wdowiej? Czy mogę przez niego stracić rentę? Dodam, że moja renta wdowia wynosi 4876 zł brutto - mówi pani Janina.

Limit renty to prawie 6000 zł

Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego wyjaśnia, że dodatek pielęgnacyjny jest wliczany do limitu renty wdowiej. - Jeśli łączna kwota pobieranych świadczeń w ramach renty wdowiej wynosi 4876 zł brutto, to po doliczeniu dodatku pielęgnacyjnego w wysokości 366,68 zł brutto będzie to 5242,68 zł brutto. Kwota ta nie przekracza obowiązującego limitu, który obecnie wynosi 5935,47 zł brutto. Oznacza to, że samo przyznanie dodatku pielęgnacyjnego nie spowoduje utraty prawa do renty wdowiej - mówi Krystyna Michałek.

Jak dodaje, suma świadczeń wypłacanych w zbiegu nie może przekroczyć kwoty stanowiącej trzykrotność najniższej emerytury. Do tego limitu wlicza się również świadczenia wypłacane przez instytucje zagraniczne oraz inne niż jednorazowe świadczenia i dodatki przyznane na podstawie ustawy emerytalnej lub odrębnych przepisów, wypłacane łącznie ze świadczeniami uwzględnianymi przy ustalaniu renty wdowiej.

W przypadku przekroczenia limitu łączna kwota świadczeń zostanie pomniejszona o kwotę przekroczenia. W pierwszej kolejności pomniejszeniu podlegają świadczenia finansowane z budżetu państwa. Jeżeli natomiast renta rodzinna lub własne świadczenie jest równe limitowi albo go przekracza, renta wdowia nie przysługuje. W takiej sytuacji wypłacane jest jedno świadczenie - wyższe lub wybrane przez osobę uprawnioną.

Do limitu świadczeń w zbiegu nie wlicza się m.in.:

- świadczenia uzupełniającego dla osób niezdolnych do samodzielnej egzystencji,
- rodzicielskiego świadczenia uzupełniającego,
- dodatkowego świadczenia rocznego,
- kolejnego dodatkowego świadczenia rocznego,
- świadczenia wyrównawczego dla działaczy opozycji antykomunistycznej lub osób represjonowanych z powodów politycznych,
- świadczenia wyrównawczego dla osób uprawnionych do wcześniejszej
- emerytury z tytułu opieki nad dziećmi wymagającymi stałej opieki,
- refundacji opłaconej na ubezpieczenie pojazdów samochodowych (OC/AC),
- świadczenia wspierającego,
- zasiłku pielęgnacyjnego,
- zasiłku stałego z pomocy społecznej.

Najwięcej rent wdowich na Mazowszu

Poprosiliśmy ZUS o informację ile osób w naszym regionie pobiera rentę wdowią i jak Kujawsko-Pomorskie wypada w tej kwestii na tle kraju.

Jak się okazuje, w całej Polsce miesięcznie rentę wdowią otrzymuje ponad 993 tys. osób. W Kujawsko-Pomorskiem jest ich 56 tys., co daje nam ósme miejsce w kraju.

Najwięcej rent wdowich ZUS wypłaca miesięcznie na Mazowszu - ponad 121 tys. i na Śląsku - 117,7 tys. Kolejne miejsca w zestawieniu zajmują: Wielkopolska - 91,6 tys., Małopolska - 82,7 tys., Łódzkie - 80,1, Dolny Śląsk - 76,9 tys. i Podkarpacie - 57 tys.

Za nami w zestawieniu są: Lubelszczyzna - 55,3 tys., Pomorze - 55,2 tys., Pomorze Zachodnie - 45 tys., Świętokrzyskie - 38,8 tys., Warmia i Mazury - 35,6 tys., Lubuskie - 27,6 tys., Opolszczyzna - 26,7 tys. i Poodlasie - 26 tys. ©℗

AUTOREKLAMA 0011580828



eprasa.pl 3281cb1ced

FOKUS

• **Śląska policja szuka** 10-latka i 11-latka, którzy w sobotę wyszli z placówki opiekuńczo-wychowawczej w Bytomiu

BEZPIECZEŃSTWO

Polityczny bój o bezpieczeństwo. W tle kwestia stałej obecności wojsk USA

Kwestia bezpieczeństwa Polski to bezsprzecznie temat numer jeden debaty publicznej. To odpowiedź na coraz śmielsze prowokacje ze strony Rosji

Dorota Kowalska

Prezydent Karol Nawrocki w Stanach Zjednoczonych, premier Donald Tusk w Ukrainie, spotkania amerykańskich i polskich wojskowych, a w tle kwestia stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce, naszego bezpieczeństwa i sojuszy.

W ostatnich dniach i tygodniach Putin coraz śmielej prowokuje Unię Europejską, NATO, szeroko pojęty Zachód, testując, na jak wiele może sobie pozwolić. Rosyjskie myśliwce naruszające przestrzeń powietrzną krajów bałtyckich, rosyjskie drony wybuchające przy granicy z Polską stały się niemal codziennością. Jak przestrzega Donald Tusk: „najbliższe tygodnie i miesiące to będzie okres bardzo wzmożonych akcji ze strony rosyjskiej i nie możemy wykluczyć, że ta eskalacja będzie dotyczyła także naszego terytorium". Te słowa mają pokrycie nie tylko w rzeczywistości, ale także w raporcie CIA, z którym zapoznał się premier.

Trudno się więc dziwić, że z dużą ulgą strona polska przyjęła ostatnią deklarację prezydenta Donalda Trumpa. „Dzięki odważnemu przywództwu mojego przyjaciela, Karola Nawrockiego, prezydenta Polski, poczyniono znaczne postępy w kierunku utworzenia bazy armii amerykańskiej w Polsce. Jeśli tak się stanie, lokalizacja zostanie wkrótce ogłoszona. Będzie to historyczny krok dla naszego Wielkiego Sojuszu amerykańsko-polskiego" - napisał Trump na portalu Truth Social.



FOT. PAP/VLADYSLAV MUSIIENKO

Premier Donald Tusk zapowiedział, że będzie prowadził rozmowy o uczestnictwie Polski w tzw. koalicji antybalistycznej

Prezydent Nawrocki, odpowiadając na wpis Trumpa, podkreślił, że Polska jest gotowa kontynuować działania na rzecz wzmocnienia współpracy z USA w dziedzinie obronności. Zapewnił też, że polski rząd dołoży wszelkich starań, aby zapewnić jak najlepszą lokalizację dla bazy armii USA. Karol Nawrocki poleciał właśnie do USA na Zgromadzenie Ogólne ONZ, we wtorek ma spotkać się z Donaldem Trumpem, spotka się też z przywódcą Turcji Recepem Tayyipem Erdoganem.

Do wpisu Trumpa odniósł się w piątkowym wystąpieniu w Sejmie szef MON, Władysław Kosiniak-Kamysz. Jak powiedział, rząd pracuje nad wyasygnowaniem tych środków i przygotowaniem lokalizacji bazy. W ubiegłym tygodniu Polskę odwiedziła amerykańska delegacja, na czele której stali podsekretarz stanu ds. kontroli zbrojeń i bezpieczeństwa międzynarodowego. Przedstawiono im też potencjalne lokalizacje przyszłej bazy. Stała obecność sił USA będzie też jednym z tematów rozmów Kosiniaka-Kamysza z szefem Pentagonu w przyszłą środę.

Walka o nasze bezpieczeństwo trwa na kilku frontach. W piątek premier Donald Tusk pojechał na Ukrainę, wziął udział w spotkaniu w ramach nowego formatu regionalnego - Karpackiej Inicjatywy Integracyjnej. To inicjatywa, która ma na celu stworzenie na poziomie UE silnego ośrodka współpracy w obszarach bezpieczeństwa, energetyki, logistyki, transgranicznej współpracy gospodarczej oraz wsparcia dla lokalnych społeczności.

- Będziemy rozmawiać o uczestnictwie Polski w koalicji antybalistycznej - zaznaczył premier.

Koalicja antybalistyczna została zawiązana w lipcu podczas spotkania Koalicji Chętnych w Paryżu, chodzi o budowę nowych zdolności do obrony przed pociskami balistycznymi. Koalicję zawiązała Ukraina z dziewięcioma partnerami europejskimi - Francją, Wielką Brytanią, Niemcami, Włochami, Hiszpanią, Holandią, Norwegią, Danią i Szwecją.

PAP

WARSZAWA

Referendum w Warszawie się nie odbędzie?

Karolina Wrońska

Stołeczni radni są sceptyczni wobec akcji zbierania podpisów pod wnioskiem o referendum w sprawie odwołania władz miasta. Uważają, że jej organizator nie zbierze wymaganej liczby.

Do 28 września mają jeszcze czas organizatorzy akcji - Stołeczna Operacja Referendalna - na zebranie 132 tys. ważnych podpisów w sprawie odwołania Rafała Trzaskowskiego z funkcji prezydenta miasta. W miniony poniedziałek poinformowali, że zebrali ich 100 tys. Akcję rozpoczęli po wybuchu afery w Szpitalu Południowym.

Warszawscy radni nie wierzą, że uda się zebrać taką liczbę podpisów i doprowadzić do referendum.

Aby zwołać referendum, potrzebne są głosy 10 proc. wyborców w Warszawie, czyli około 132 tys. osób. Próg ważności referendum wynosi trzy piąte liczby głosujących z ostatnich wyborów samorządowych. To około 450 tys. osób. PAP

GUS

W wielu zawodach mężczyźni wciąż zarabiają więcej

Karolina Wrońska

Relacje między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn nie są takie same we wszystkich zawodach; w większości grup zawodowych wynagrodzeń mężczyzn była wyższa - wynika z danych GUS.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego relacje między wynagrodzeniami kobiet i mężczyzn nie są takie same we wszystkich zawodach.

„W większości wielkich grup zawodowych mediana wynagrodzeń mężczyzn była wyższa, a największe różnice wystąpiły wśród operatorów i monterów maszyn i urządzeń – 23,7 proc. oraz robotników przemysłowych i rzemieślników – 22,6 proc. Jednocześnie były grupy, w których mediana wynagrodzeń kobiet była wyższa niż mężczyzn – dotyczyło to rolników, ogrodników, leśników i rybaków – o 6,5 proc., a także pracowników biurowych – o 0,2 proc." - informuje GUS.

PAP

KRÓTKO

NATO

Gen. Kukuła rozmawiał z dowódcą sił NATO

Wzmacnianie zdolności obrony i odstraszania na wschodniej flance NATO było tematem rozmów szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Wiesława Kukuły z Naczelnym Dowódcą Sił Sojuszniczych NATO w Europie gen. Alexusem G. Grynkewichem - poinformował Sztab Generalny WP. Spotkanie generałów odbyło się w Kopenhadze podczas dorocznej Konferencji Komitetu Wojskowego NATO. Podczas rozmowy omówiono też potrzebę dalszej integracji obrony powietrznej i przeciwrakietowej oraz zdolności do zwalczania bezzałogowych systemów powietrznych.

PAP

Polityka

Sondaż: popierają odejście Morawieckiego z PiS

Ponad połowa badanych popiera odejście Mateusza Morawieckiego z PiS - tak ocenia 56,9 proc. respondentów. Odmienne zdanie ma 24,3 proc. ankietowanych - wynika z sondażu United Surveys by IBRiS dla Wirtualnej Polski.
Największy entuzjazm wobec decyzji byłego premiera widać wśród wyborców Konfederacji.

PAP

Sopot

Akt oskarżenia po kradzieży auta premiera

Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko podejrzanym o kradzież we wrześniu 2025 r. Lexusa należącego do rodziny premiera Donalda Tuska. Termin rozprawy nie został jeszcze wyznaczony. Oskarżeni to 40-letni Łukasz W. oraz 43-letni Stefan N.

PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Orlen jeszcze w sierpniu zakontraktował jedną czwartą swoich potrzeb, jeśli chodzi o ropę w Norwegii; paliwa na stacjach nie zabraknie

WOJCIECH BALCZUN
minister aktywów państwowych

eprasa.pl 3281cb1ced

NIEMCY

Wyniki lokalnych wyborów mogą pozbawić stanowiska kanclerza Friedricha Merza

Karolina Wrońska

W niedzielę około 1,3 mln uprawnionych wybierze nowy landtag Meklemburgii-Pomorza Przedniego. Tego samego dnia wybory do Izby Deputowanych odbędą się w Berlinie. Wszystko wskazuje na to, że wybory wygra Lewica, ale AfD zanotuje dobry wynik.

Przed niedzielnymi wyborami do landtagu Meklemburgii-Pomorza Przedniego współrządząca SPD doganiła w sondażach prawicową AfD i walczy o utrzymanie władzy. Kampanię oparła na haśle „Kobieta przeciw niebieskim", czyli na przeciwstawieniu premierki Manueli Schwesig partii kojarzonej z tą barwą.

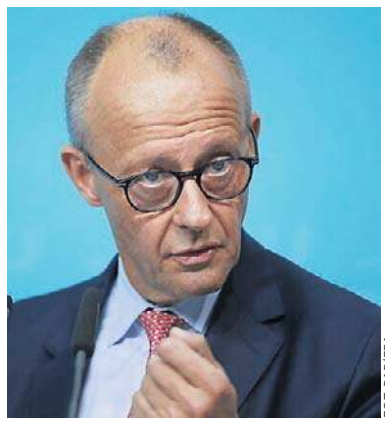
Przewaga prawicowych populistów w sondażach stopniała w ostatnich tygodniach, aż w najnowszym badaniu instytutu Forschungsgruppe Wahlen dla nadawcy ZDF SPD premierki Schwesig wysunęła się na prowadzenie z wynikiem 37 proc., o jeden pkt proc. więcej niż AfD.

Największym przegranym wyborów w Meklemburgii może okazać się CDU. Jeżeli obecne prognozy się utrzymają, wynik znajdujących się w kryzysie chadeków na poziomie 6 proc. byłby ich najgorszym rezultatem w wyborach landowych od 1949 roku.

W kampanii powróciły postulaty dotyczące Rosji. AfD chce sprowadzać tani rosyjski gaz gazociągami Nord Stream. Gdy Tino Chrupalla, współprzewodniczący AfD uchodzący za przychylnego Kremlowi, domagał się ponownego otwarcia Nord Stream na wiecu w Grimmen, zebrał oklaski.

W wyborach lokalnych w Berlinie powinna zwyciężyć Lewica, która może liczyć na wynik na poziomie 22 proc. Kolejne miejsca w badaniu przypadły CDU (20 proc.), AfD (18 proc.), Zielonym (15 proc.) oraz SPD (12 proc.).

Wyniki wyborów, po niedawnej dotkliwej porażce CDU w Saksonii-Anhalcie, mogą mieć poważne konsekwencje na szczeblu federalnym i kosztować kanclerza Friedricha Merza nawet stanowisko. PAP



FOT. PAP/EPA

Kanclerz Friedrich Merz jest w kłopotach, choć wybory parlamentarne będą w 2029 r.

ROSJA

Moskwa pod atakiem podczas wyborów parlamentarnych

K. Sikorski, G. Kuczyński

Obwód moskiewski stał się celem zakrojonego na szeroką skalę ataku dronów Ukrainy. To pierwsze wybory do Dumy Państwowej od czasu agresji na Ukrainę.

Do ataku doszło w drugim dniu trzydniowych wyborów do Dumy Państwowej – pierwszego głosowania parlamentarnego w Rosji od rozpoczęcia inwazji na Ukrainę w 2022 roku. Władze stolicy Rosji ograniczyły z powodu ataków operacje na lotniskach Domodiedowo i Żukowskij pod Moskwą, powołując się na względy bezpieczeństwa lotów.

Wybory do Dumy Państwowej, niższej izby rosyjskiego parlamentu, od czasu inwazji Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. rozpoczęły się w piątek. Kreml traktuje je jako manifestację poparcia dla żołnierzy walczących na wojnie przeciwko Ukrainie. Sąd Najwyższy nie dopuścił do udziału w nich krytyków wojny, w tym partii Jabłoko.

Duma Państwowa składa się z 450 deputowanych wybieranych na pięcioletnią kadencję. Rosja stosuje równoległy system mieszany. Połowa mandatów obsadzana jest w głosowaniu proporcjonalnym na federalne listy partii politycznych. Pozostałych 225 deputowanych wybieranych jest w jednomandatowych okręgach wyborczych, w których mandat otrzymuje kandydat z największą liczbą głosów.

Głosowanie potrwa od piątku do niedzieli; zostanie przeprowadzone również na obszarach Ukrainy zajętych i nielegalnie wcielonych do Rosji. Choć konflikt z sąsiednim krajem coraz mocniej daje się we znaki Rosjanom, rządząca partia Jedna Rosja utrzyma władzę, gdyż większość sprzeciwiających się wojnie kandydatów nie została dopuszczona do udziału w wyborach.



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

W trzecim dniu wyborów do Dumy Państwowej drony zaatakowały rafinerię na obrzeżach Moskwy

Niewątpliwie zwycięży z wysokim wynikiem pozwalającym na kontynuację samodzielnych rządów Jedna Rosja. W poprzednich wyborach, we wrześniu 2021 r., uzyskała niemal 50 proc. głosów i 324 mandaty.

Nie wiadomo, ile z pozostałych ugrupowań wejdzie do Dumy. Właściwie na pewno LDPR, Sprawiedliwa Rosja i komuniści – wszyscy, podobnie jak reszta startujących – to tzw. systemowa opozycja. Czyli opozycja tylko na papierze, de facto wykonująca wszystkie polecenia Kremla.

W połowie sierpnia rosyjski Sąd Najwyższy odrzucił apelację złożoną przez antywojenną partię Jabłoko w sprawie zakazania jej udziału w wyborach; według sondaży miała ona szansę na przekroczenie 5-procentowego progu wyborczego.

Jabłoko to ostatnie aktywne ugrupowanie spośród zarejestrowanych oficjalnie partii opozycyjnych w Rosji. Apelowało też o zawieszenie broni na froncie ukraińskim i ochronę życia żołnierzy.

Głosowanie traktowane jest przez Kreml jako manifestacja poparcia dla rosyjskich żołnierzy walczących na wojnie z Ukrainą. W środę przywódca Rosji Władimir Putin wezwał obywateli do udziału w wyborach. Jak stwierdził, oddanie głosu pomoże zapewnić zwycięstwo i będzie demonstracją odporności narodowej w obliczu zewnętrznej presji.

Według ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR), po wyborach do Dumy władze rosyjskie planują przeprowadzić mobilizację. Według ukraińskiego wywiadu Rosja chce w powszechnej mobilizacji wcielić do armii kilkaset tysięcy ludzi do końca roku i w kolejnej fali w 2027 r.

KOPENHAGA

NATO zareaguje na ewentualną prowokację ze strony Rosji

Karolina Wrońska

NATO jest gotowe zareagować na ewentualną eskalację działań Rosji na wschodniej flance Europy – zapewnił w sobotę szef Komitetu Wojskowego NATO, admirał Giuseppe Cavo Dragone, odnosząc się do coraz częstszych ostrzeżeń przed możliwą prowokacją ze strony Moskwy.

– Sojusz jest gotowy, struktura jest gotowa, żołnierze... broń jest gotowa – powiedział Dragone dziennikarzom w Kopenhadze podczas regularnego spotkania 32 najwyższych rangą generałów sojuszu, dodając, że NATO kontynuuje prace nad zwiększeniem tych sił „zarówno pod względem liczebności, jak i zaawansowania technicznego".

Jak zauważył portal Politico, słowa te padły w kontekście coraz częstszych ostrzeżeń europejskich przywódców dotyczących możliwej eskalacji przez Rosję działań w Europie. W czwartek polski premier Donald Tusk ostrzegł, że Rosja może wystrzelić drony lub pociski w kierunku jednego z krajów wschodniej flanki NATO w ciągu „najbliższych kilku miesięcy" w ramach zaplanowanej prowokacji mającej na celu sprawdzenie sojuszu. O tym samym zagrożeniu mówili później przywódcy Francji i Holandii.

– Lekkomyślne zachowanie Rosji w ciągu ostatnich tygodni i miesięcy... nadal wystawia na próbę determinację sojuszników i ma na celu podważenie zaufania oraz osłabienie naszej jedności – mówił Dragone. PAP

ARABIA SAUDYJSKA

Saudyjczycy mogą zakręcić Europie kurek z ropą

Kazimierz Sikorski

Niedawno Arabia Saudyjska została zmuszona do zamknięcia ropociągu Wschód-Zachód po ataku dronów. Zapowiada, że przez to do Europy nie dotrze ropa.

Jak pisze „Financial Times", koncern Saudi Aramco powiadomił co najmniej dwóch odbiorców ropy w Europie, że w przyszłym miesiącu nie otrzymają oni przydziału surowca. Europejscy odbiorcy zwykle otrzymują saudyjską ropę na mocy tzw. kontraktów terminowych, gwarantujących stałe dostawy każdego miesiąca. W przyszłym miesiącu dostawy te nie zostaną zrealizowane.

Arabia Saudyjska została zmuszona do zamknięcia ropociągu Wschód-Zachód po ataku dronów. Częściowe wznowienie pracy magistrali ma nastąpić w ciągu kilku dni, a pełna operacyjność zostanie przywrócona w ciągu sześciu tygodni.

Europejskie rafinerie zwykle odbierają saudyjską ropę w egipskim porcie Sidi Kerir nad Morzem Śródziemnym, który jest połączony z Morzem Czerwonym za pomocą ropociągu.

W czerwcu kraje europejskie należące do OECD zaimportowały z Arabii Saudyjskiej 577 tys. baryłek ropy naftowej dziennie – podała Międzynarodowa Agencja Energetyczna.

Europejskie rafinerie kupują saudyjską ropę naftową w ramach kontraktów długoterminowych, jednak koncerny energetyczne mogą anulować te transporty w nadzwyczajnych okolicznościach, określanych mianem siły wyższej.

eprasa.pl 3281cb1ced

ZBLIŻENIA

Sery ze Szczepina podbijają świat

Najpierw był francuski Lyon i złoty medal za pleśniową Białą Krówkę. Teraz wrocławska serowarnia Serotonina wróciła z Hiszpanii z kolejnymi laurami. Tym razem dwiema nagrodami na jednym z najbardziej wymagających konkursów serów na świecie. Sery z wrocławskiego Szczepina nie przestają zaskakiwać.

Michał Perzanowski



Podczas 12. edycji konkursu Premios Cincho 2026 po raz szósty do rywalizacji zaproszono serowarów spoza Półwyspu Iberyjskiego. W tym roku zgłoszono ponad 1300 serów, a polskie serowarnie wystawiły 85 produktów. Polska reprezentacja zdobyła łącznie 6 medali. Dwa z nich trafiły do Wrocławia



FOT. SEROTONINA

Andrzej Sawicki pracuje w zakładzie przy ul. Słubickiej. Niedługo będą mieć nową, większą siedzibę

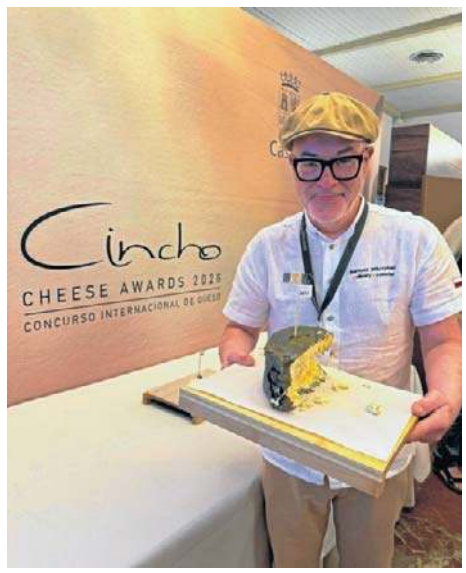
Na początku czerwca w Hiszpanii odbyła się 12. edycja konkursu Premios Cincho 2026 i po raz szósty do rywalizacji zaproszono serowarów spoza Półwyspu Iberyjskiego. W tym roku zgłoszono ponad 1300 serów, a polskie serowarnie wystawiły 85 produktów. Polska reprezentacja zdobyła łącznie 6 medali i dwa z nich trafiły do Wrocławia.

Złoto przypadło Wrocławiance z kozieradką, dojrzewającemu serowi koziemu. Srebro zdobył Raduński, długodojrzewający ser kozi, który w serowarni Serotonina ma szczególne miejsce.

Konkurs wyróżnia się na tle podobnych imprez restrykcyjnym regulaminem: w każdej kolejnej rundzie sery oceniane są przez innych sędziów, co ogranicza ryzyko stronniczości i sprawia, że wyniki są wyjątkowo wiarygodne. Zdobycie medalu w takich warunkach to nie przypadek.

Warto też dodać, że oba nagrodzone sery nie są nowościami na konkursowych salonach. Wrocławianka zdobyła złoto już podczas pierwszej edycji konkursu Delicje w 2023 roku. Raduński z kolei zajął drugie miejsce na przeglądzie Nasze Dobre Dolnośląskie w 2024 roku.

Premios Cincho to jednak kolejny poziom. To bowiem trzeci konkurs o zasięgu światowym, w którym wrocławska manufaktura stanęła na podium







FOT. SEROTONINA

Sędzia to Bartosz Wilczyński z Fundacji Wspierania Serowarstwa Farmerskiego - NA SERIO, był jednym z kilkudziesięciu sędziów oceniających sery

Zaczęło się we Francji. Tam doceniono Białą Krówkę

Przełomem był grudzień 2025 roku. Biała Krówka — krowi ser pleśniowy — pojechała do Lyonu na Concours International de Lyon i wróciła ze złotym medalem. Konkurs ten gromadzi rzemieślników z ponad 40 krajów. Lyon uchodzi za jedno z najtrudniejszych miejsc do zdobycia nagrody: przyznawane są tylko złota i srebra, a medal dostaje jedynie 30 proc. najwyżej ocenionych serów.

Decyzja o starcie nie była oczywista. Andrzej Sawicki, właściciel Serotoniny, przyznawał, że czuł się niepewnie, traktował ten sezon jako czas dopracowywania detali, a do zgłoszenia namawiała go głównie żona Paulina. Na krótko przed wysyłką rozłożyli w sklepiku kilka krążków i długo przyglądali się każdemu z nich, szukając usterek, które mogłyby kosztować punkty.

– Finalnie nie wiedzieliśmy, czy jakikolwiek jest wystarczająco ładny – przyznaje żona.

Wygrał właśnie ten, nad którym wahali się najdłużej. W każdej kategorii: zapach, smak i konsystencja, Biała Krówka dostała najwyższe noty.

Czym jest Serotonina i kto za nią stoi?

Za sukcesami stoi duet Paulina i Andrzej Sawiccy, którzy od 2021 roku prowadzą manufakturę przy ulicy Słubickiej 20C na wrocławskim Szczepinie. W lokalu nie ma linii produkcyjnej, a wszystkie sery są wyrabiane ręcznie przez Andrzeja.

Sama historia „Serotoniny" zaczęła się od... wieczoru kawalerskiego. Znajomi podarowali Andrzejowi voucher na warsztaty serowarskie.

– Pojechałem i... po prostu się stało – wspomina.

Wracając z własnoręcznie zrobionymi serami, pisał do żony: „Może dziwnie to zabrzmi, ale coś poczułem do tych serów". W domu zaczął powstawać pierwszy ser, potem drugi. Chwilę przed pandemią małżeństwo postanowiło zmienić życie zawodowe i otworzyć manufakturę. Lokal wynajęli w czerwcu 2020 roku, pół roku doprowadzali go do stanu używalności — i w lutym 2021 otworzyli sklep.

Sery z historią i z sercem

W ofercie Serotoniny nie ma przypadkowych produktów. Część serów to rekonstrukcje dawnych receptur z czasów, gdy Wrocław był jeszcze Breslau — przy pomocy lokalnego historyka Sawiccy odnaleźli historię Meinharda Kesslera, przedwojennego serowara, który prowadził sklep przy dzisiejszej ulicy Świętego Mikołaja. – Dwa lata temu zaczęliśmy odtwarzać sery Meinharda Kesslera. Jeden z tych serów, wariant z kminkiem, zdobył nawet Brązową Delicję. Dla nas to dowód, że sięganie do lokalnych tradycji ma sens i może przynieść naprawdę świetne efekty – mówi Andrzej.

Obok historycznych powrotów są też sery własne: Szczepiński, Pilczycki, Mikołajski, inspirowane lokalnymi smakami Dolnego Śląska. Spośród nich Andrzejowi najbliższy jest Raduński, ten sam, który właśnie wrócił z Hiszpanii ze srebrem. – Tworzymy sery inspirowane Wrocławiem i Dolnym Śląskiem, ale najbliższy naszemu sercu jest Raduński, długodojrzewający ser kozi, który nazwaliśmy tak, bo oświadczyłem się żonie na Raduni – mówi z dumą Andrzej.

W ofercie serowarni można znaleźć m.in.: Twaróg jak od babci, Wrocławiak, Wrocławiankę (dostępną z kozieradką i prażonymi pistacjami), Raduńskiego, Breslau Goudę, a z serów pleśniowych — Białą Krówkę, Srebrną Kózkę czy Rubinowego Koźlaka.

Sklep przy Słubickiej 20C jest otwarty dla wszystkich, którzy chcą sprawdzić, czy wrocławskie sery naprawdę mogą rywalizować z najlepszymi na świecie. Odpowiedź już znamy.

eprasa.pl 3281cb1ced

DROBNE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Handlowe

JUBILERSTWO

SKUP złota i srebra, wszystkie próby, ul. Młyńska 63, K-lin 509-345-577.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.

Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.ibo.pl

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

AUTOREKLAMA

SPORTOWY24



Sport to Wy

sportowy24.pl

SZCZECIN

Puzyr rusza na Stand-up Ekspedycję

Opr. Redakcja

Co może powstać z połączenia roku rodzicielstwa, chronicznego niewyspania, domowej codzienności i obserwowania coraz bardziej absurdalnego świata? W przypadku Filipa Puzyra – nowy materiał stand-upowy. Komik będzie głównym gościem szóstej odsłony cyklu Stand-up Ekspedycja. Wieczór otworzy open mic, a całość poprowadzą Mateusz Pałka i Konrad Danczewski.



FOT. ORGANIZATORZY

Stand Up oodbędzie się we wtorek o godz. 19 w EXP Pub & Games Room.

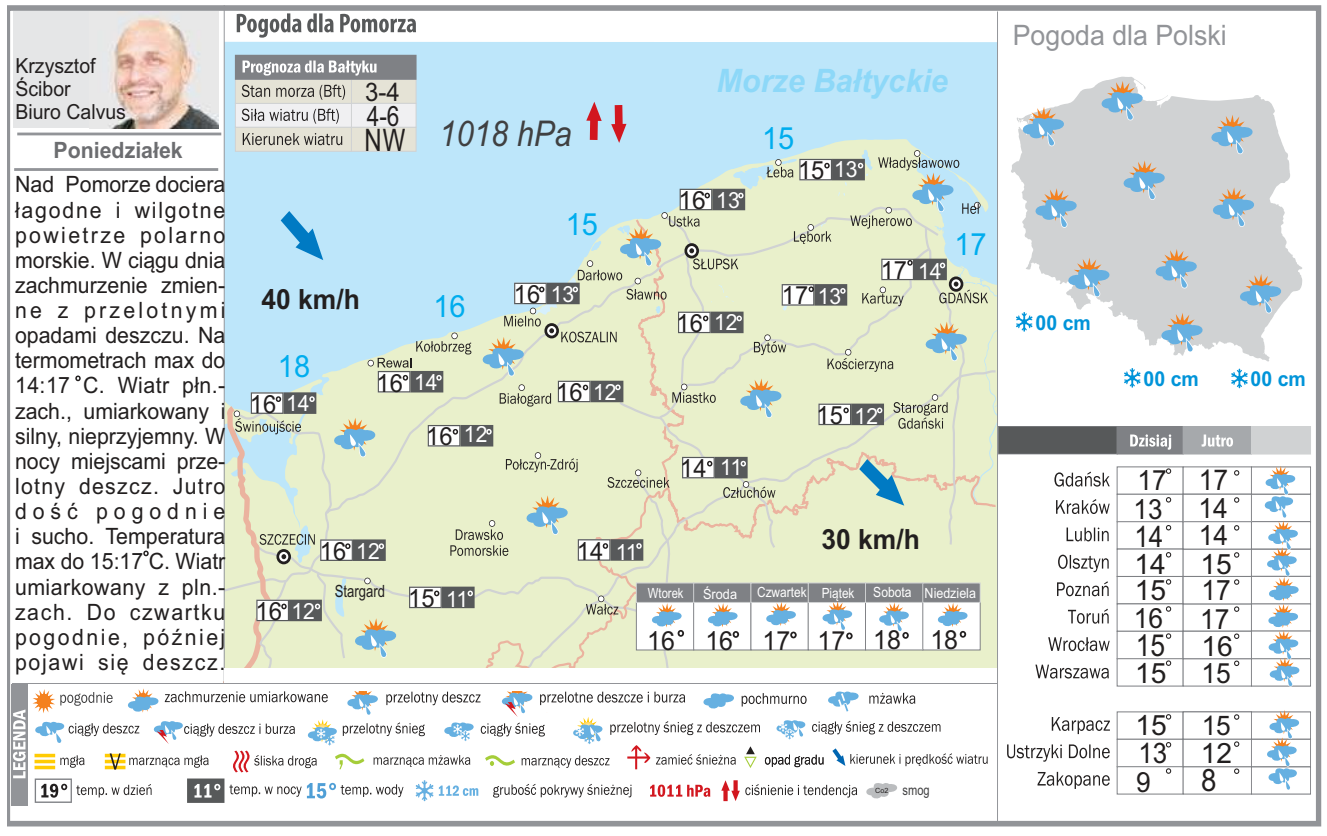
Organizatorzy zapowiadają „Stand-up Ekspedycję Level 6" bez przesadnych obietnic: mają pojawić się zarówno puenty „starannie wypieczone", jak i te z lekkim zakalcem. Taka jest zresztą idea wieczoru, podczas którego obok bardziej doświadczonego komika mikrofon dostają także osoby sprawdzające swój materiał przed publicznością.

Tym razem główną część wydarzenia wypełni Filip Puzyr, który przywiezie garść nowych żartów napisanych po pierwszym roku w roli ojca. Jak sam zapowiada, rodzicielstwo odcisnęło piętno zarówno na jego życiu, jak i programie. Materiał powstawał więc w szczególnych warunkach – pomiędzy brakiem snu a „oksytocynowym hajem". Puzyr początkowo obiecywał sobie, że nie zostanie kolejnym komikiem, który po narodzinach dziecka wychodzi na scenę i przez godzinę opowiada, jak ciężkie stało się jego życie. Rzeczywistość zweryfikowała te plany. Narzekania trochę będzie, choć – jak zapewnia – temat „kaszojadów" zajmie maksymalnie 40 procent występu. Reszta ma być znacznie bardziej nieprzewidywalna. Komik zapowiada momentami surrealistyczną podróż „wokół komina", wycieczki śladami starych Niemców, obserwacje rzeczywistości oraz krótki wypad w świat polityki. Wśród nowych historii znajdzie się również opowieść zatytułowana „Jak poznałem waszego prezydenta".

Stand-up w obecnej formie wyrósł z anglosaskiej tradycji klubowej, szczególnie mocno rozwijanej w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Jego podstawą jest bezpośrednia relacja komika z publicznością – bez scenografii, rozbudowanych kostiumów i klasycznych kabaretowych postaci. Najważniejsze są mikrofon, autorski tekst, osobowość występującego oraz reakcja sali. W Polsce stand-up zaczął zdobywać większą publiczność w pierwszych dekadach XXI wieku, stopniowo wypracowując własne środowisko i coraz mocniej odróżniając się od tradycyjnego kabaretu. Jednym z jego fundamentów pozostaje open mic. To właśnie podczas takich występów początkujący komicy mogą po raz pierwszy zmierzyć się z widownią, a bardziej doświadczeni testują nowe żarty i sprawdzają, które puenty rzeczywiście działają.

Tak będzie również podczas Stand-up Ekspedycji. Pierwsza część wieczoru zostanie przeznaczona na open mic, po którym scenę przejmie Filip Puzyr. Gospodarzami wydarzenia będą Mateusz Pałka i Konrad Danczewski. Chętni do występu mogą zgłaszać się organizatorom za pośrednictwem profilu Stand-up Ekspedycja na Instagramie lub mailowo.

POGODA



eprasa.pl 3281cb1ced

S24 sportowy24.pl

sport

LEKKOATLETYKA

Królowa jest jedna
- Klaudia Kazimierska! W Londynie wygrała bieg na milę
str. 16

PIŁKA NOŻNA


FOT. AUTOR

Zgrupowanie kadry Jana Urbana rozpoczyna się od awaryjnego powołania bramkarza
str. 14

ŻUŻEL

Kacper Woryna wygrał III rundę mistrzostw Europy rozegraną w Rzeszowie. I jest współliderem cyklu SEC
str. 18

We wtorek Biało-Czerwoni zmierzą się z Niemcami, którzy sensacyjnie wyeliminowali współgospodarza EuroVolley 2026 - Bułgarię


FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Reprezentacja Polski bez większego wysiłku pokonała Łotwę 3:0 w walce o ćwierćfinał mistrzostw Europy w siatkówce *str. 17*

eprasa.pl 3281cb1ced

PIŁKA NOŻNA / PKO EKSTRAKLASA

Przewrotka Sancheza i wygrana Pogoni

Pogoń Szczecin ograła 2:1 Piasta Gliwice na wyjeździe i jest coraz wyżej w tabeli PKO Ekstraklasy. Ozdobą spotkania był piękny gol Jordiego Sancheza, zdobyty przewrotką.

Maurycy Brzykcy



FOT. KARINA TROJOK

Gol Jordiego Sancheza z Piastem będzie pewnie uznany za najlepsze trafienie tej kolejki PKO Ekstraklasy

Pogoń po ostatnim zwycięstwie z Wieczystą Kraków, wskoczyła, oby na dobre, do górnej połówki tabeli PKO Ekstraklasy. Mecz z Piastem to było spotkanie sąsiadów z ligowego zestawienia. Do starcia w Gliwicach Pogoń przystępowała tylko z jedną porażką na koncie. Mogą się tym pochwalić tylko cztery zespoły w PKO Ekstraklasie. Portowcy dysponowali też najlepszą defensywą w elicie - 5 straconych goli.

W składzie Pogoni bez wielkich zmian. Na prawej stronie obrony miejsce zajął nowy włoski obrońca Alessandro Riccio, a w środku pola zagrał Kellyn Acosta razem z Patrykiem Dziczkiem i Maciejem Wojciechowskim. W składzie Piasta, były obrońca Portowców, Jakub Czerwiński.

Pierwsze 20 minut nie przyniosło wielu emocji. Zespoły starały się rozpoznawać, ale częściej w polu karnym rywali była Pogoń. Brakowało jednak dokładności, by wykończyć akcje. W 24. minucie jednak Jordi Sanchez zachwycił wszystkich. Tuż przed podaniem Acosty, piłkę przeciął przeciwnik - tym samym wystawił ją Hiszpanowi, a snajper Pogoni piękną przewrotką trafił do siatki. Odpowiedź Piasta przyszła w 31. minucie. Ntamack wykończył świetne podanie Lewickiego z lewej strony i nie dał szans Cojocoaru. Po tych golach mecz się trochę rozkręcił, ale więcej bramek do przerwy nie padło.

- To była moja najładniejsza bramka. Są urodziny mojej córki, więc tym bardziej cieszę się z tego efektownego gola - powiedział w przerwie Sanchez. Początek drugiej połowy był niemrawy, ale w 57. minucie Paul Mukairu świetnie znalazł wychodzącego na wolne pole Darko Churlinova. Ten minął bramkarza i skierował piłkę do siatki, strzelając trzecią bramkę w sezonie. Kilka minut później ogromne zamieszanie w piątce gospodarzy, jednak bez efektu. Trener Oscar Garcia wpuścił na boisko Jana Biegańskiego, który zastąpił Acostę. W 77. minucie Pogoń miała dużo szczęścia. Mocne uderzenie Sanca odbił Cojocaru, a kolejny zawodnik Piasta nie trafił z dobitki w bramkę.

W końcówce Piast rzucił wszystkie siły do ataku i pod bramką Cojocaru działo się dużo. Bramkarz Pogoni jednak zachował zimną krew do końca i nie dał się pokonać, pieczętując wygraną. Pogoń wskoczyła na 5. miejsce w tabeli.

PIAST GLIWICE - POGOŃ SZCZECIN 1:2 (1:1)

Bramki: Ntamack (31) - Sanchez (24), Churlinov (57).

Piast: Gril - Twumasi, Rivas, Czerwiński (83 Pitan), Lewicki - Lima (61 Lokilo), Boisgard, Łabojko (73 Leśniak), Vallejo (83 Félix) - Ntamack (73 Katsantónis), Sanca.

Pogoń: Cojocaru - Riccio (83 Ali), Keramítsis, Willen, Mendy - Churlinov (83 Juwara), Dziczek, Acosta (71 Biegański), Wojciechowski - Mukairu (83 Szalai), Sánchez.

PIŁKA RĘCZNA

Sandra Spa Pogoń lepsza od Gwardii

Maurycy Brzykcy

W weekend odbyła się 2. kolejka Ligi Centralnej u rozgrywkach pań i panów. Doszło do derbów województwa.

W Lidze Centralnej panów na parkiecie w Koszalinie starła się miejscowa Energa Gwardia oraz Sandra Spa Pogoń Szczecin. Górą 32:23 byli goście, choć do przerwy o trzy bramki lepsi byli koszalinianie.

ENERGA GWARDIA KOSZALIN - SANDRA SPA POGOŃ 23:32 (12:9)

Gwardia: Makowski - Jarosz 7, Fabianowicz 4, Mingas 3, Blagojevic 3, Kociuba 2, Gajdziński 1, Gierlitz 1, Korczak 1, Szcześniak 1.

Pogoń: Witkowski, Staniak-Politański - Polok 9, Mitruczuk 7, Biernacki 4, Biały 4, Drzazgowski 2, Nowosielski 2, Krysiak 2, Bujok 1, Kavaleuski 1.

Wyniki: Zagłębie Lubin - KPR Padwa Zamość 45:32, SPR Purina Kąty Wrocławskie - MKS Nielba Wągrowiec 38:36, SMS I ZPRP Kielce - AZS AGH Kraków 31:32, AKPR AZS AWF Biała Podlaska - Aurum Gorzów 31:32, Siódemka Miedź Legnica - Enea WKS Grunwald Poznań 33:33 (4:2), OX System KPR Żukowo - Jurand Ciechanów 32:31.

W 2. kolejce panie z SPR Pogoń Szczecin po raz pierwszy grały w odnowionej hali Szczecińskiego Domu Sportu, ale przegrały 19:29 z Korona Handball Kielce.

SPR POGOŃ SZCZECIN - KORONA HANDBALL KIELCE 19:29 (10:15)

Pogoń: Zimny - Jałowicka 6, Wronkowska 6, Chrapusta 3, Boryń 2, Nawrocka 1, Zdziebłowska 1, Klimek, Luniaka, Gierasimow, Wiśniewska, Uścinowicz.

Inne wyniki: SPR Olkusz - MTS Trendy Top Żory 27:32, UKS Dziewiątka Legnica - SMS ZPRP I Płock 41:25, Handball AZS AWF - Enea Piłka Ręczna Poznań 31:33,

II LIGA PIŁKARSKA

Druga dotkliwa porażka Świtu Szczecin z rzędu

Maurycy Brzykcy

Po porażce 1:5 przed tygodniem z Chojniczanką Chojnice, tym razem Świt Szczecin przegrał na wyjeździe 0:3 z Rekordem Bielsko-Biała.

Świt szybko potrzebuje wyjść z dołka. Szósta porażka w dziewiątym meczu i przedostatnie miejsce nie wróżą dobrze na resztę sezonu.

REKORD BIELSKO-BIAŁA - ŚWIT SZCZECIN 3:0 (1:0)

Bramki: Tekieli (42), Gibiec (52), Świderski (90).

Świt: Rajczykowski - Ciechanowski, Rogala, Szwiec, Nowicki, Kapelusz (46 Ropski), Żendełek (57 Ładziak), Andruszko (80 Gołębiewski), Kort (76 Kacper Nowak), Konrad Nowak (76 Góral), Gorgon.

Wyniki: Chojniczanka - Olimpia 3:1, Lechia - Znicz 1:3, Legia II - Podhale 3:0, Sokół - Avia 2:2, Zawisza - Górnik 0:0, Stal - Resovia 2:0. Reszta meczów zakończyła się po zamknięciu wydania.

III LIGA PIŁKARSKA

Kolejny dobry wynik Kluczevii

Maurycy Brzykcy

Nie ma przypadku w dobrych rezultatach Kluczevii Stargard. Nasz zespół znowu wygrał i jest na podium tabeli.

BŁĘKITNI STARGARD - VICTORIA WRZEŚNIA 1:1 (0:0)

Bramki: Graczyk (70) - Giełda (75).

Błękitni: Czarnota - Maczulski, Rezaeian, Liśkiewicz, Badowski, Krocz, Lis, Starzycki, Fadecki, Wybraniec, Graczyk.

LIPNO STĘSZEW - BAŁTYK KOSZALIN 2:1 (1:1)

Bramki: Rutkowski 2 (36, 50) - Albiński (22)

Bałtyk: Pogorzelec - Rak, Hrybau, Szaflarski, Czenko, Bedliński, Albiński, Stępnik, Pałaszewski, Wiewióra, Zieliński.

GROM NOWY STAW - FLOTA ŚWINOUJŚCIE 5:0 (5:0)

Bramki: Jankowski 4 (12, 21, 27, 33), Zieliński (17).

Flota: Krzysztofek - Kobus, Gieger (76 Kulpa), Rogalski, Szkamelski (46 Rzońca), Dziuba (26 Szulc), Winsztal (57 Nowak), Chromiński, Paczuk, Białczyk (57 Matsuk), Kalenik.

WDA ŚWIECIE - KLUCZEVIA STARGARD 1:2 (0:1)

Bramki: Bogusiewicz (90) - Gawron (16), Baranowski (68).

Kluczevia: Matłoka - Baranowski, Sadowski, Alcantara, Jesionowski, Kaczorek, Bąk, Gawron, Pietrzyk, Rian, Stasiak.

WYNIKI 9. KOLEJKI:

Chemik Bydgoszcze - KKS 1925 Kalisz 1:1, Gedania Gdańsk - Kotwica Kórnik 6:1, Unia Swarzędz - Wikęd Luzino 1:3, Noteć Czarnków - Polonia Środa Wielkopolska 0:0, Elana Toruń - Lech II Poznań 0:0.

1. Polonia Środa	9	23	27-14
2. Wikęd Luzino	9	22	28-10
3. Kluczevia Stargard	9	19	19-15
4. Wda Świecie	9	18	15-10
5. Lech II Poznań	9	15	17-15
6. KKS 1925 Kalisz	9	14	15-10
7. Błękitni Stargard	9	14	19-16
8. Flota Świnoujście	9	14	15-15
9. Noteć Czarnków	9	13	15-13
10. Gedania Gdańsk	9	10	22-21
11. Grom Nowy Staw	9	10	24-24
12. Kotwica Kórnik	9	10	17-22
13. Bałtyk Koszalin	9	9	9-13
14. Chemik Bydgoszcz	9	8	13-18
15. Unia Swarzędz	9	7	11-19
16. Elana Toruń	9	6	11-19
17. Victoria Września	9	6	10-22
18. Lipno Stęszew	9	4	10-21

IV LIGA PIŁKARSKA

Bardzo wysokie zwycięstwa

Maurycy Brzykcy

Kilka bardzo wysokich wyników mieliśmy w 6. kolejki Keeza IV ligi. Na prowadzeniu są rezerwy Pogoni Szczecin.

Nie ma drużyn bez porażki w tym sezonie IV ligi, ale też czub tabeli zaczyna się trochę spłaszczać. Siódmy w zestawieniu Dąb traci tylko trzy oczka do lidera, Pogoni II. Rezerwy Portowców rozbiły 7:0 Iskierkę w derbach Szczecina.

WYNIKI 6. KOLEJKI KEEZA IV LIGI:

BIALI SĄDÓW - DĄB DĘBNO 1:2 (1:1)

Bramki: Magnuski (13) - Starzyński (40), Pluciński (67).

ARKONIA SZCZECIN - CHEMIK POLICE 1:1 (1:0)

Bramki: Gałosz (20) - Zarembski (60).

INA IŃSKO - SPARTA GRYFICE 1:8 (0:4)

Bramki dla Sparty: Babiak, Kuśmierek, Forczmański 2, Cyburt, Nowacki, Wiśniewski, samobójcza.

WYBRZEŻE REWALSKIE - MKS KOTWICA KOŁOBRZEG 1:1 (0:0)

Bramki: Smuniewski (90) - Gołofit (84).

GWARDIA KOSZALIN - GKS MANOWO 4:1 (3:0)

Bramki: Marszałek (21), Cybula (31), Graczyk (33), Łotysz (90) - Dubielewicz (74).

ORZEŁ WAŁCZ - POGOŃ BARLINEK 0:0

POGOŃ II SZCZECIN - ISKIERKA SZCZECIN 7:0

Bramki: Pawłowski 3, Andrzejkowicz 2, Cieślak, Stasiszyn, Szyszkowski.

ASTRA USTRONIE MORSKIE - ŚWIT II SZCZECIN 1:2 (0:1)

1. Pogoń II Szczecin	6	15	27-10
2. Arkonia Szczecin	6	13	14-10
3. Wybrzeże Rewalskie	6	13	7-5
4. MKS Kotwica Kołobrzeg	6	13	13-4
5. Gwardia Koszalin	6	13	13-10
6. Sparta Gryfice	6	12	21-13
7. Dąb Dębno	6	12	15-11
8. Świt II Szczecin	6	10	15-8
9. Astra Ustronie	6	9	15-10
10. Biali Sądów	6	9	12-13
11. Iskierka Szczecin	6	7	8-13
12. Ina Ińsko	6	6	8-21
13. Chemik Police	6	4	9-16
14. Orzeł Wałcz	6	2	5-16
15. CRS Barlinek	6	1	3-11
16. GKS Manowo	6	0	5-19

eprasa.pl 3281cb1ced

PIŁKA NOŻNA

Tomasz Neugebauer: Nie mam sobie nic do zarzucenia jeśli chodzi o profesjonalizm

Rozmowa z Tomaszem Neugebauerem, nowym kapitanem Lechii Gdańsk, który wraca jeszcze do przeszłości, ale też opowiada o sobie i planach na przyszłość.

Paweł Stankiewicz



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Tomasz Neugebauer został nowym kapitanem Lechii Gdańsk

Pamiętasz jeszcze czas po meczu w Niecieczy, kiedy Lechia spadła z PKO Ekstraklasy, a w głowie kłębiły się bardzo różne myśli?

Pamiętam, ale nie chcę do tego wracać. Zaczęliśmy nowy sezon i myślę tylko o nim i o awansie do Ekstraklasy. Staram się do tamtej przeszłości nie wracać, bo to nie są przyjemne i fajne wspomnienia. To był jedyny raz w życiu, kiedy tak płakałem po meczu. Emocje wzięły górę. Ten spadek nie powinien się wydarzyć, ale jednak się zdarzył.

Drużyna przeszła przebudowę, odeszła zdecydowana większość zawodników. Też nie paliłeś się do tego, żeby grać w pierwszoligowej Lechii?

Nie mówiłem, że chcę odejść. To też nie zależało ode mnie. Owszem, gdyby przyszła oferta zadowalająca prezesa i powiedział, że się zgadza, to na koniec byłaby to moja decyzja. Od początku starałem się jednak skupić na przygotowaniach i na tym, żeby pomóc drużynie i trenerowi.

Brakowało ofert czy te, które się pojawiały, nie były satysfakcjonujące?

Nie było konkretnych propozycji. Było jakieś zainteresowanie, czy drobne rozmowy, które każdy ma, ale nie doszło nigdy do etapu oficjalnej oferty.

Po spadku musiało dojść od rewolucji kadrowej. Ciężka była sytuacja w szatni w pewnym momencie, kiedy spotykali się w niej nowi piłkarze, juniorzy z akademii, grupka zawodników zostających w Lechii i ci, którzy nie ukrywali niezadowolenia i chcieli odejść?

Raczej nie. Trudniejszy był sam początek, kiedy jeszcze nie było trenera, przyszli zawodnicy z akademii i zaczęliśmy przygotowania z Kevinem Blackwellem. Jak już przyszedł trener Władysław Łupaszko to wszystko zaczęło się normalizować.

Nie utrudniało to pracy na treningach i przygotowań do kolejnych meczów?

Nie odczuwałem tego. Każdy pracuje na siebie i daje sto procent na treningu. Tak do tego podchodziłem. Wszyscy normalnie trenowali.

Byłeś zaskoczony za jakie pieniądze odchodzą z pierwszoligowej Lechii twoi koledzy do innych klubów?

Muszę przyznać, że to co się wydarzyło było ciekawe. Mało jest takich sprzedaży zawodników. Tomas Bobcek był królem strzelców Ekstraklasy, więc było jasne, że odejdzie za duże pieniądze. Tak samo Iwan Żelizko, który był jednym z najlepszych środkowych pomocników w lidze. Spodziewałem się, że te kwoty będą wysokie, ale nie że aż tak bardzo. Myślałem, że będą jednak trochę niższe, ale super, że udało się ich sprzedać aż tak drogo.

Koniec okna transferowego był dla ciebie szczególny, bo awansowałeś na kapitana. To bardziej zaszczyt czy obowiązek?

To na pewno dla mnie szczęście, że wybrała mnie drużyna, a nie trener. To mi pokazało, że nowi zawodnicy widzą to, że staram się im pomagać i robić wszystko ze stuprocentowym zaangażowaniem. Z pewnością wzrosła moja pewność siebie.

Jesteś ambitnym człowiekiem. Marzysz o tym, żeby jako kapitan wrócić z Lechią do PKO Ekstraklasy?

Oczywiście, że tak. Dla mnie to byłoby coś pięknego, żeby jako kapitan awansować z Lechią do Ekstraklasy. Zwłaszcza że leci mi tutaj już piąty rok i zżyłem się z klubem, Gdańskiem i społecznością.

A co po ewentualnym awansie? Wygaśnie twój kontrakt i będziesz chciał odejść czy jednak Lechia to dobry klub do gry w piłkę, a Gdańsk to świetne miejsce do życia?

Nie wiem. Nie zastanawiałem się nad tym, a nie było na razie żadnych rozmów ani propozycji. Za wcześnie na to. Dopiero skończyło się okno transferowe, a prezes i dyrektor sportowy byli zajęci ważniejszymi rzeczami, bo musieli sprowadzać nowych zawodników.

Lechia ma skład, który jest w stanie awansować do PKO Ekstraklasy?

Myślę, że tak, bo jednak przyszli do nas piłkarze jakościowi. Wraz z kolejnymi meczami będziemy wyglądać coraz lepiej pod względem taktycznym i wykonywać to, czego oczekuje trener. Jest wielu nowych zawodników, więc zgrania może nam brakować. Miesiąc to za krótki czas, żeby wszystkich dobrze poznać, gdzie kto lubi dostać piłkę i na którą nogę.

Wrócę jeszcze do poprzedniego sezonu, bo był okres, że krążyły twoje zdjęcia z dopiskami, że imprezujesz w trakcie sezonu. Jak to wyglądało w rzeczywistości?

Nie mam sobie nic do zarzucenia jeśli chodzi o profesjonalizm, podejście do pracy i gry w piłkę nożną. Zawsze robię wszystko, żeby być jak najlepiej przygotowany do meczu. Te zdjęcia, które wyciekły, były sprzed roku i z okresu wolnego, kiedy nie było treningów ani meczów.

W wolnym czasie od rozgrywek i treningów lubisz zwiedzać świat?

Lubimy z moją narzeczoną Laurą pojeździć i pozwiedzać, kiedy jest dłuższa przerwa. Lubimy Włochy, a ostatnio w głowie zapadało nam Como. Z pewnością tam wrócimy.

Twoje najbardziej ekscytujące przeżycie? Lot helikopterem czy coś innego?

Lot helikopterem na Mauritiusie na pewno był ekscytujący. Sam widok wyspy był przepiękny. Pływanie z delfinami też na pewno zostanie ze mną do końca życia. Pierwszy raz widziałem delfiny aż tak blisko.

Za tobą bardzo ważne wydarzenie, bo się zaręczyłeś. Kiedy ślub?

Data jest już ustalona. Wesele będzie w przyszłym roku, po zakończeniu sezonu. Bardzo się cieszymy i już nie możemy się doczekać. Laura bardzo mnie wspiera w życiu i w grze w piłkę. Ślub to będzie piękny moment, żeby zacząć nowy rozdział w życiu.

eprasa.pl 3281cb1ced

PKO EKSTRAKLASA

Wisła Kraków znów na górze. A w sobotę dwa dreszczowce

Wielkich emocji nie brakowało od początku 9. kolejki. Biała Gwiazda dała show i wskoczyła na drugie miejsce w wirtualnej tabeli!

Jakub Jabloński



FOT. WOJCIECH MATUSIK

W starciu Wisły ze Śląskiem emocji nie brakowało już przed meczem

To była nie tylko emocjonująca, ale też skondensowana seria gier. W związku z ponad dwutygodniową przerwą reprezentacyjną kolejkę zakończyliśmy w niedzielę wieczorem meczami Jagiellonii z Legią oraz Lecha z Radomiakiem. Wisła Kraków sięgnęła po trzy punkty w gorącym starciu ze Śląskiem Wrocław, z którym miała pewne sprawy do wyjaśnienia jeszcze z poprzedniego sezonu 1. ligi.

Kolejkę zainaugurowały Widzew z Wieczystą, rozpoczęty z drobnym opóźnieniem w związku z poważną awarią wodociągową na stadionie przy alei Piłsudskiego. Warto jednak było poczekać, bo spotkanie przyniosło wiele emocji i kilka szalonych zwrotów akcji, a obie drużyny postawiły przede wszystkim na ofensywę.

Widzew szybko objął prowadzenie po samobójczym trafieniu obrońcy tegorocznego beniaminka Antonio Milicia. Jeszcze przed przerwą odpowiedział Lucas Piazon, a po zmianie stron ponownie gospodarze cieszyli się z prowadzenia, gdy powołanego po raz pierwszy w historii Wieczystej do reprezentacji Polski Mateusza Kochalskiego pokonał Mario Garcia. Dziesięć minut przed końcem Milić zrehabilitował się w najlepszy możliwy sposób - tym razem nie pomylił się i skierował futbolówkę do właściwej bramki. Chorwat uratował tym samym Wieczystą przed drugą porażką z rzędu.

Podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego natomiast w drugim kolejnym meczu nie odnieśli zwycięstwa, a jedynie zremisowali (przed tygodniem podzielili się punktami z Legią Warszawa).

W drugim piątkowym hicie - z udziałem dwóch tegorocznych beniaminków - iskrzyło długo przed pierwszym gwizdkiem. Obie drużyny miały w pamięci zgrzyt z poprzedniego sezonu, gdy po braku zgody Śląska na wpuszczenie kibiców Wisły - decyzją prezesa Jarosława Królewskiego - ta zbojkotowała spotkanie i została ukarana walkowerem.

Spotkanie przy Reymonta - dla odmiany - odbyło się, ale bez udziału kibiców Śląska, którzy (tak jak zapowiadali), nie przyjechali do Krakowa. Losy rywalizacji ważyły się do ostatnich minut, a o zwycięstwie Białej Gwiazdy przesądził kapitan Alan Uryga, który zdobył swoją drugą bramkę w trwającym sezonie.

Po pięć bramek kibice zobaczyli za to w dwóch sobotnich meczach. Ósmej w sezonie porażki doznał zamykający tabelę Raków, który tym razem uległ na wyjeździe Koronie Kielce 2:3. Dwie bramki z rzutów karnych zdobył Mariusz Stępiński, a jedną dołożył Camilo Mena. - Zespołowo za słabo bronimy, za łatwo z nami jest wykreować szansę. Całkowicie zatraciliśmy DNA Rakowa, czyli to, żeby być zespołem, z którym prawie jest niemożliwe wykreowanie wielu szans - powiedział trener Rakowa Tomasz Kaczmarek.

Również 3:2 GKS Katowice ograł Cracovię, która w tym sezonie dołuje. Gospodarzom zwycięstwo w 90. minucie dał Ilja Szkurin.

Rozczarowało natomiast starcie w stolicy Lubelszczyzny, zamykające sobotnią serię gier. Górnik nie przedłużył zwycięskiej passy w konfrontacji z pozostającym w strefie spadkowej Motorem. Tylko przez pierwszy kwadrans dominowali goście, miejscowych ratowały wówczas słupek i poprzeczka. Później jednak bezbramkowy - jak się okazało - mecz wyraźnie stracił na atrakcyjności...

9. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WIDZEW ŁÓDŹ - WIECZYSTA KRAKÓW 2:2
Bramki: Milić 19 (bram. samob.), Garcia 65 - Piazon 37, Milić 80

WISŁA KRAKÓW - ŚLĄSK WROCŁAAW 2:1
Bramki: Rodado 16, Uryga 90+3 - Ciucka 76

KORONA KIELCE - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 3:2
Bramki: Stępiński 20, 62, Mena 33 - Diaby-Fadiga 58, Mircetić 82

GKS KATOWICE - CRACOVIA 3:2
Bramki: Nowak 54, Wdowiak 62, Shkurin 90 - Minchev 46, Nordas 72

MOTOR LUBLIN - GÓRNIK ZABRZE 0:0

PIAST GLIWICE - POGOŃ SZCZECIN 1:2
Bramki: Ntamack 31 - Sanchez 26, Churlinov 57

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Górnik Zabrze	9	22	16-8
2. Wisła Kraków	9	17	17-12
3. Legia Warszawa	8	16	16-7
4. Lech Poznań	7	16	12-6
5. Pogoń Szczecin	8	15	12-6
6. Zagłębie Lubin	8	15	11-8
7. Korona Kielce	9	15	12-10
8. Piast Gliwice	9	13	16-15
9. GKS Katowice	8	12	16-13
10. Jagiellonia Białystok	7	12	11-10
11. Widzew Łódź	9	9	13-13
12. Cracovia	9	8	9-14
13. Wisła Płock	7	8	7-12
14. Radomiak Radom	8	8	6-15
15. Śląsk Wrocław	9	6	11-15
16. Motor Lublin	9	6	9-15
17. Wieczysta Kraków	8	5	11-17
18. Raków Częstochowa	9	3	12-21

Program 10. kolejki:
Piątek 09.10
Wieczysta Kraków - Wisła Płock (godz. 18.00)
Raków Częstochowa - GKS Katowice (godz. 20.30)
Sobota 10.10
Cracovia - Zagłębie Lubin (godz. 14.45)
Śląsk Wrocław - Lech Poznań (godz. 17.30)
Jagiellonia Białystok - Górnik Zabrze (godz. 20.15)gry - Wielka Brytania 2-0, Słowenia - Korea Płd. 8-3.
Niedziela 11.10
Piast Gliwice - Widzew Łódź (godz. 14.45)
Pogoń Szczecin - Korona Kielce (godz. 17.30)
Legia Warszawa - Wisła Kraków (godz. 20.15)
Poniedziałek 12.10
Radomiak Radom - Motor Lublin (godz. 18.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

8 goli
Jordi Sanchez Ribas (Pogoń Szczecin)
6 goli
Ilya Shkurin (GKS Katowice)
Mariusz Stępiński (Widzew Łódź)
5 goli
Karol Czubak (Motor Lublin)
Patryk Makuch (Raków Częstochowa)
4 gole
Piotr Samiec-Talar (Śląsk Wrocław)
Angel Rodado (Wisła Kraków)
Leandro Sanca (Piast Gliwice)
Peter Federico (Górnik Zabrze)
Allahyar Sayyadmanesh (Lech Poznań)

BOHATER WEEKENDU

Alan Uryga
(Wisła Kraków)
Notuje wspaniały czas. W Kielcach golem w końcówce uratował remis z Koroną. Teraz rzutem na taśmę dał trzy punkty ze Śląskiem Wrocław. Dzięki niemu drużyna pozostaje z kompletem domowych zwycięstw i plasuje się w pobliżu ligowego podium - jako beniaminek.



FOT. PAP

ECHA SPOD SZATNI

Motor nie może odpalić. Kibice napisali w tej sprawie do trenera

Jacek Czaplewski

Za nami ostatnie mecze poprzedzające rozpoczętą właśnie blisko trzytygodniową przerwę reprezentacyjną. W minorowych nastrojach spędzi ją społeczność Motoru, bo zespół utkwił w strefie spadkowej.

Motor z nowym trenerem i nowymi piłkarzami wygrał tylko jedno z dziewięciu spotkań. W sobotni wieczór bezbramkowo zremisował z liderującym Górnikiem Zabrze.

- Mariusz, nasze miejsce w tabeli jest jakby mało luksusowe - napisali kibice do prowadzącego zespół Mariusza Misiury na osobliwym transparencie zawieszonym na płocie trybuny zajmowanej przez ultrasów.

Co usłyszeli w odpowiedzi? 45-latek wykupiony z Wisły Płock zapewnił, że w jego szatni nie ma ani jednej osoby akceptującej stan rzeczy. - Nie jesteśmy zadowoleni z tego punktu, ale go szanujemy, biorąc pod uwagę to z kim graliśmy - stwierdził Misiura.

Za nami weekend pełen emocji. W piątek Wisła rzutem na taśmę ograła Śląsk Wrocław. Strzelec decydującego gola Alan Uryga sparodiował cieszynkę lidera strzelców Jordiego Sancheza, który po odejściu do Pogoni Szczecin publicznie kpił z prezesa Jarosława Królewskiego.

- Jordi zachował się nie w porządku wobec klubu i wobec osoby, która wyciągnęła do niego rękę. Gdyby nie ta osoba [Królewski - przyp. red.], to ta niesamowita oferta z Pogoni dla niego by się nawet nie pojawiła - uważa doświadczony stoper Białej Gwiazdy.

Prezes Królewski przepraszał natomiast Śląsk Wrocław - za swoje wpisy z ostatnich miesięcy. - Były reakcją na to jak nas potraktowano (niewpuszczenie kibiców na mecz w marcu - red.) - argumentuje.

Znów kiepsko wypada Raków, który po przełamaniu doznał drugiej porażki - tym razem z Koroną Kielce, przez co grzęźnie na ostatnim miejscu w tabeli z ledwie trzema punktami w dorobku. Najdłuższą serię porażek w lidze ma jednak Cracovia. Przegrała już czwarty raz z rzędu i zarazem piąty w sezonie.

- Musimy przeprosić kibiców, że nie mogliśmy dać im więcej - mówił po meczu z GKS Katowice trener Bartosz Grzelak. Ulgę poczuli za to w zespole rywala, który wygrał pierwszy raz od sierpnia. - Byliśmy skuteczni, cierpliwi i ułożeni - podsumował sukces trener Rafał Górak.

eprasa.pl 3281cb1ced

PIŁKA NOŻNA

Żarty się skończyły. W Lidze Narodów stawką będzie posada Jana Urbana

Adam Godlewski

Jan Urban zagra o posadę w najbliższych 4 spotkaniach Ligi Narodów, które zostaną rozegrane w zaledwie 11 dni. Zmierzymy się kolejno z Bośnią i Hercegowiną, Szwecją na wyjeździe, Rumunią i w rewanżu z Bośniakami w Zenicy.



FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Selekcjoner ma ból głowy. Kamil Grabara doznał kontuzji, a Robert Lewandowski jest bez formy...

Stawka będzie tak wysoka oczywiście nie z tego powodu, że nie poleciał na mundial obserwować w akcji Szwedów i Bośniaków – bo lepszą analizę (łącznie z reakcjami ławek) mógł przeprowadzić oglądając transmisje, realizowane również za pomocą „taktycznych" kamer – tylko dlatego, że po przegranym barażu o mundial klimat wokół reprezentacji zgęstniał.

W kasie PZPN brakuje ponad 10 milionów dolarów, które FIFA wypłaciła uczestnikom World Cup, a także co najmniej kilkunastu „baniek" od sponsorów, bo nie wpłynęły premie należne tylko za awans na MŚ. A skoro związek jest na minusie, to logiczne, że pod kreską musi być też selekcjoner.

Niezależnie bowiem od cyklu eliminacji, skali uzdolnień poszczególnych generacji piłkarzy i fazy budowy drużyny narodowej – reprezentacja ma być najlepszym ogniwem działu reklamy PZPN. Zawsze! Szczególnie jej dobre wyniki, przyjazny klimat wokół zespołu i ciepły odbiór kibiców przydają się jednak wówczas, gdy trzeba „przykryć" wizerunkowe problemy. A niewątpliwie w tym momencie piłkarska federacja ma ogromny kłopot zarówno z poziomem sędziowania, jak i władzami Kolegium Sędziów, które „afera Siemieńca" za chwilę zmiecie do historii. A przynajmniej powinna...

Dlatego Urban w zasadzie nie miał wyboru – musiał zadowolić opinię publiczną już na etapie powołań. I trzeba przyznać, że to się selekcjonerowi udało. Zrezygnował – przynajmniej pierwotnie – z najstarszego z bramkarzy, czyli Łukasza Skorupskiego, za to zaprosił nastoletniego Wojciecha Mońkę, odrestaurowanego w Zabrzu Kacpra Urbańskiego i zbierającego świetne noty w Slavii Praga Wiktora Nowaka, który 20 września skończy dopiero 22 lata. A także skutecznego w Turcji Adriana Benedyczaka i będącego na fali, jeśli chodzi o odbiór nie tylko w socialach, Tymoteusza Puchacza. Odświeżenie personalne jest bardzo widoczne; jeśli selekcjoner ma przekonanie do tych zawodników – tym lepiej, bo trwająca wymiana pokoleniowa w naszej reprezentacji jest po prostu nieodzowna.

Styl gry kadry jest ważny, kibice chcą oglądać kadrę grającą „do przodu", najlepiej efektownie, ale tym razem wyniki wyjdą na plan pierwszy. Baraż o mundial przegraliśmy niefrasobliwym podejściem i zanadto „radosnym" nastawieniem, a określając wprost – brakiem dojrzałości. Teraz – mimo że Liga Narodów to rozgrywki (delikatnie określając) nie najbardziej prestiżowe, które w normalnych okolicznościach powinny służyć za poligon doświadczalny przed eliminacjami Euro – Urban i piłkarze będą musieli przejść przyspieszony kurs gry przede wszystkim pragmatycznej. Bo jeśli drużyna zaprezentuje się nawet ładnie, ale wyniki nie będą się zgadzać, kolejnej szansy na korekty ten trener już po prostu nie dostanie...

Od miesiąca miodowego do gry o posadę w realiach reprezentacji Polski jest bardzo krótka droga. I cieniutka granica. Urban ma już tę świadomość. Pozostaje zatem tylko pytanie, co z tą wiedzą zrobi?

Fart tym razem nie sprzyja naszemu selekcjonerowi. Już po piątkowym ogłoszeniu kadry okazało się, że szykowany do bluzy z numerem 1 Kamil Grabar zerwał podczas treningu więzadło krzyżowe w prawym kolanie i teraz nowego golkipera Juventusu czeka przymusowa przerwa w grze. Długa, wielomiesięczna. Decyzja w kwestii awaryjnego powołania na zastępstwo dla gracza Starej Damy należała do duetu Józef Młynarczyk – Andrzej Dawidziuk. Na kogo ostatecznie postawili, dowiedzieliśmy się już po zamknięciu tego wydania gazety.

Dodatkowo niezbyt dobre informacje napłynęły zza Oceanu, gdzie obok przegranego 0:3 meczu z liderem Konferencji Wschodniej – Nashville SC – przeszedł kapitan kadry, Robert Lewandowski. Nasz napastnik grał 90 minut, ale był bezproduktywny. Na koncie zapisał 3 strzały, wszystkie niecelne, 8 kontaktów z piłką w polu karnym przeciwnika i 7 wygranych pojedynków (z 16 stoczonych). Nie nastroił się więc optymistycznie przed spotkaniami Ligi Narodów w Dywizji B, a trzeba zakładać, że po przylocie na zgrupowanie będzie musiał jeszcze zmierzyć się z jet lagiem.

„Lewemu" i selekcjonerowi, ale też wszystkim kibicom Biało-Czerwonych – wypada zatem życzyć, aby głównym tematem po pierwszym z czterech zaplanowanych spotkań Ligi Narodów (z Bośnią i Hercegowiną na Narodowym w Warszawie w najbliższy piątek, początek o godz. 20.45) więcej mówiło się – i pisało – o coraz lepszym polskim zespole, nie zaś o zespole nagłej zmiany strefy czasowej u kapitana...

Piłkarze powołani na mecze Ligi Narodów

Bramkarze:
Marcin Bułka (NEOM SC), Kamil Grabara (Juventus - z powodu kontuzji nie stawi się); Mateusz Kochalski (Wieczysta).

Obrońcy:
Jan Bednarek (FC Porto), Matty Cash (Aston Villa), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów), Jakub Kiwior (FC Porto), Wojciech Mońka (Lech Poznań), Kacper Potulski (Mainz), Tymoteusz Puchacz (Sabah Baku), Przemysław Wiśniewski (Widzew Łódź), Norbert Wojtuszek (Jagiellonia Białystok).

Pomocnicy:
Przemysław Frankowski (Stade Rennes), Jakub Kamiński (Benfica), Wiktor Nowak (Slavia Praga), Filip Rózga (Sturm Graz), Michał Skóraś (RC Lens), Bartosz Slisz (Broendby), Sebastian Szymański (Stade Rennes), Kacper Urbański (Górnik Zabrze), Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo), Piotr Zieliński (Inter Mediolan).

Napastnicy:
Robert Lewandowski (Inter Miami), Adrian Benedyczak (Kasimpasa), Karol Świderski (Widzew Łódź), Mateusz Żukowski (Magdeburg).

Powołania do młodzieżowej reprezentacji Polski na eliminacyjne mecze ze Szwecją i Włochami

Kadrę ogłosił także Jerzy Brzęczek. Selekcjoner Urban zadeklarował, że jeśli na decydujące o awansie na młodzieżowe Euro spotkanie – 5.10 z Italią na wyjeździe – trener naszej kadry U-21 będzie potrzebował któregoś z (naturalnie spośród mieszczących się w limicie wieku) graczy, nie będzie robił problemów ze zwolnieniem.

Bramkarze:
Sławomir Abramowicz (Jagiellonia Białystok), Marcel Łubik (Wisła Kraków), Oliwier Zych (Vitoria SC).

Obrońcy:
Igor Drapiński (Samsunspor), Bright Ede (Deportivo La Coruna), Michał Gurgul (Lech Poznań), Filip Koperski (Radomiak Radom), Marcel Krajewski (Widzew Łódź), Jakub Krzyżanowski (Wisła Kraków), Filip Luberecki (Motor Lublin), Miłosz Matysik (Aris Limassol).

Pomocnicy:
Dawid Drachal (Jagiellonia Białystok), Kacper Duda (Wisła Kraków), Kamil Jakubczyk (Korona Kielce), Filip Kocaba (Zagłębie Lubin), Mateusz Kowalczyk (GKS Katowice), Oskar Kubiak (Slavia Praga), Bartosz Mazurek (RB Salzburg), Maximilian Oyedele (Strasbourg), Tomasz Pieńko (Raków Częstochowa), Dariusz Stalmach (Werder Brema).

Napastnicy:
Daniel Bąk (Korona Kielce), Daniel Mikołajewski (FC Luzern), Marcel Reguła (Zagłębie Lubin), Jakub Żewłakow (Legia Warszawa).

LIGI ZAGRANICZNE

Z raportu kadrowiczów

Zieliński cały mecz przeciw liderowi z Rzymu

Piotr Zieliński (na zdjęciu) rozegrał cały mecz w Interze Mediolan przeciw Romie, wyrywając w drugiej połowie remis 2:2 z liderem Serie A. Ponownie zastąpił Hakana Calhanoglu przed obroną i choć zrobił swoje, wypadł przeciętnie, bez większego rozmachu zwłaszcza w pierwszej połowie. W drugiej połowie zaczął dokładniej i częściej rozprowadzać piłkę, stopniowo przejmując kontrolę nad grą.

Frankowski 73 minuty, Szymański na ławce

Przemysław Frankowski zagrał 73 minuty, a Sebastian Szymański nie podniósł się nawet z ławki rezerwowych w meczu wyjazdowym Stade Rennes z Olympique Lyon (0:4). Frankowski dostosował się poziomem do kolegów i został zmieniony przez amerykańskiego obrońcę Bryana Reynoldsa przed ostatnim kwadransem.

Nie znalazł uznania u Urbana

Hat-trick Mikołajewskiego w Lucernie

Wypożyczony z Parmy do Luzern młodzieżowy reprezentant Polski Daniel Mikołajewski ustrzelił klasycznego hat-tricka w wygranym 5:1 meczu z Grasshoppers Zurych. 20-latek został powołany do kadry Jerzego Brzęczka na mecze el. MME ze Szwecją i Włochami.

Bundesliga

4. kolejka: VfB Stuttgart - Borussia Dortmund 0:1, Eintracht Frankfurt - SC Freiburg 2:2, Borussia Moenchengladbach - 1. FSV Mainz 3:4, Hamburger SV - 1. FC Koeln 2:1, Werder Brema - FC Augsburg 3:2, Bayern Monachium - Union Berlin 7:0.

LaLiga

7. kolejka: Sevilla - Barcelona - 1:3, Celta Vigo - Racing Santander 5:0, Athletic Bilbao - Deportivo Alaves 0:0, Osasuna Pampeluna - Rayo Vallecano 1:1, Espanyol - Elche 1:3.

Ligue 1

5. kolejka: Angeres - Troyes 2:0, Le Mans - Lorient 2:1, Olympique Lyon - Stade Rennes 4:0, Toulouse - Le Havre 3:2, Paris FC - Racing Strasbourg 2:1, AS Monaco - Lens 2:1.

Premier League

5. kolejka: Nottingham Forest - Coventry City 0:1, Brighton & Hove Albion - Arsenal Londyn 3:0, Everton - Ipswich Town 1:0, Newcastle United - Hull City 2:1, Tottenham Hotspur - Aston Villa 2:3, Brentford - Chelsea Londyn 3:0.

Serie A

5. kolejka: Venezia - Lazio Rzym 0:2, AS Roma - Inter Mediolan 2:2, Bologna - Torino 1:1, Udinese - Cagliari 0:1, Monza - Sassuolo 2:1.



FOT. ADAM JANKOWSKI

eprasa.pl 3281cb1ced

LEKKOATLETYKA

Takich pieniędzy nie wygrał nikt w historii. W dwa tygodnie na koncie nieco ponad milion złotych

Paweł Wiśniewski

Królowa jest jedna. Podczas elitarnego mityngu lekkoatletycznego „Athlos", który odbył się na kameralnym „StoneX Stadium" w Londynie, Klaudia Kazimierska wygrała bieg na milę, czyli na dystansie 1609,34 metra w czasie 4:19.43.

Za nami ostatni już w tym sezonie komercyjny mityng lekkoatletyczny. I tym razem do wygrania było trochę grosza. I tym razem wydarzenie firmowały wielkie nazwiska.

Na kameralnym stadionie wcześniej znanym jako „Allianz Park", który mieści 10 500 kibiców, położonym na granicy dzielnic Hendon i Mill Hill w północno-zachodnim Londynie, byliśmy świadkami wielkich biegów. I to z udziałem Polek, gdyż impreza jest skierowana wyłącznie do kobiet.

Pierwszy mityng lekkoatletyczny z cyklu „Athlos" gościł 26 września 2024 roku na „Icahn Stadium" (5000 miejsc) w Nowym Jorku. Panie rywalizowały w sześciu konkurencjach biegowych: 100, 200, 400, 800 i 1500 metrów oraz na 100 metrów przez płotki.

Drugą edycję (1500 metrów zastąpił bieg na milę) udało się zorganizować 10 października 2025 roku, ale dołożono konkurs skoku w dal, który odbył się dzień wcześniej na gwarnym Times Square, na Manhattanie, na skrzyżowaniu Broadway, Seventh Avenue i 42nd Street.

Na rok 2026 zaplanowano dwie imprezy - najpierw w Londynie (18 września) i ponownie w Nowym Jorku (2 października). Jednak 29 sierpnia br., organizatorzy odwołali mityng w amerykańskiej metropolii.

W tym roku, łączna pula nagród wzrosła do 2 100 000 dolarów, z 773 500 dolarów w 2025 roku.

W każdej konkurencji do wygrania było po 151 000 dolarów.

Pierwotnie, organizatorzy planowali dodatkowo nagradzać zwycięzczynie dwóch mityngów (Londyn i Nowy Jork), co miało przełożyć na premię w wysokości 155 000 dolarów (65 000 $ + 65 000 $ + 25 000 $ za zwycięski cykl dwóch zawodów) plus koronę luksusowej marki Tiffany & Co....

Na „StoneX Stadium" w Londynie, Klaudia Kazimierska rywalizowała w gronie sześciu pań, z których aż pięć stanowiło TOP5 rankingu World Athletics na 1500 metrów!

● Ostatnie dwa tygodnie Klaudii Kazimierskiej:

- 5 września (Bruksela): finał Diamentowej Ligi - wygrana.
- 12 września (Budapeszt): „World Athletics Ultimate Championship" - wygrana
- 18 września (Londyn): „Athlos" - wygrana

● Razem: 60 000 dolarów + 150 000 dolarów + 65 000 dolarów = 275 000 dolarów

Natalia Bukowiecka była szósta, ostatnia w biegu na 400 metrów z czasem 50.55. Wygrała Marileidy Paulino z Dominikany - 48.73, a druga na mecie była - Henriette Jæger z drugim tegorocznym wynikiem na świecie, pierwszym w Europie i rekordem Norwegii - 48.78!



FOT. BRADLEY COLLYER/PRESS

Klaudia Kazimierska z koroną. Tego polska lekkoatletyka jeszcze nigdy nie doświadczyła. W nagrodę otrzymała również 65 000 dolarów

Czas dziewczyny z Aremark na wschodzie kraju, to szósta pozycja w europejskich tabelach historycznych, wyprzedzając... Bukowiecką.

48.78 to najlepszy czas Europejki na 400 metrów od 30 lat!

Kasa wypłaci:

● 1. miejsce = 65 000 dolarów
● 2. miejsce = 35 000 dolarów
● 3. miejsce = 20 000 dolarów
● 4. miejsce = 15 000 dolarów
● 5. miejsce = 10 000 dolarów
● 6. miejsce = 6000 dolarów

LEKKOATLETYKA

24-letni Polak bije rekord najstarszego naszego mityngu lekkoatletycznego. Trzeci czas w historii. Jakub Szymański z nietypową „życiówką". Ale jaką...

Paweł Wiśniewski

Podczas „72. ORLEN Memoriał Janusza Kusocińskiego" - mityngu lekkoatletycznego zaliczanego do cyklu „World Athletics Continental Tour - Silver", Maciej Wyderka wygrał bieg na dystansie 800 metrów w rewelacyjnym czasie 1:43.65!

W historii polskiej lekkoatletyki, lepsze wyniki uzyskali tylko Paweł Czapiewski (1:43.22) i Adam Kszczot (1:43.30)! Na naszej ziemi, szybciej dystans dwóch okrążeń pokonał tylko na „Memoriale Kamili Skolimowskiej" w 2024 roku Kanadyjczyk Marco Arop - 1:41.86. Wyderka ustanowił natomiast nowy rekord „Kusego".

Maciej Wyderka wymazał sędziwy rekord fenomenalnego mistrza olimpijskiego na 400 i 800 metrów z 1976 roku, Alberto Juantorenta.

W 1977 oku, w Bydgoszczy, Kubańczyk - którego do lekkoatletyki namówił pracujący w „Perle Karaibów" polski trener Zygmunt Zabierzowski - uzyskał 1:43.66.

Na Stadionie Śląskim w Chorzowie pierwsze 400 metrów poprowadził w roli „zająca" Piotr Kidoń w 50.22.



FOT. PAP/JAREK PRASZKIEWICZ

Maciej Wyderka jest coraz bliżej rekordu Polski Pawła Czapiewskiego w biegu na 800 metrów. Tyle tylko, że świat biega dużo szybciej...

1:43.65 Macieja Wyderki to najlepszy czas Polaka na 800 metrów od 11 lat - 17 lipca 2015 roku Adam Kszczot zajął 5. miejsce w Diamentowej Lidze w Monako z czasem 1:43.45.

Jakub Szymański był drugi w biegu na 110 metrów przez płotki (-0,2 m/sek.) z czasem 13.32. Szybszy o 0.02 sekundy był Japończyk Shusei Nomoto.

Kilkanaście minut później, w „Kotle Czarownic", halowy mistrz świata na 60 metrów, sprawdził się na płaskich 100 metrach (+0,1 m/sek.), ustanawiając „życiówkę" 10.65 (poprzednia to 10.93 z ubiegłego roku). Bezkonkurencyjny okazał się Brytyjczyk Romell Glave - 9.97!

- Z „płotków" jestem bardzo zadowolony, na setkę start też uważam za udany - stwierdził Szymański. - To był dla mnie przełomowy sezon, osiągałem wyniki, które były wcześniej odległe. Teraz czas na... uprawianie innych sportów w okresie roztrenowania. A plany na przyszły sezon są wielkie...

A najważniejszą imprezą w 2027 roku będą mistrzostwa świata (Pekin).

Najszybsi Polacy w historii biegu na 800 metrów:

● 1:43.22 Paweł Czapiewski (Lubusz Słubice) Zurych, 17.08.2001
● 1:43.30 Adam Kszczot (RKS Łódź) Rieti, 10.09.2011
● 1:43.65 Maciej Wyderka (AZS AWF Katowice) Chorzów, 18.09.2026
● 1:43.72 Marcin Lewandowski (Zawisza Bydgoszcz) Monaco, 17.07.2015
● 1:43.73 Patryk Dobek (MKL Szczecin) Chorzów, 20.06.2021
● 1:44.16 Patryk Sieradzki (Zawisza Bydgoszcz) Budapeszt, 12.08.2025
● 1:44.25 Filip Ostrowski (KKL Rodło Kwidzyn) Poznań, 5.07.2025
● 1:44.30 Mateusz Borkowski (AZS AWF Warszawa) Budapeszt, 24.08.2023
● 1:44.38 Ryszard Ostrowski (AZS Poznań) Kielce, 4.09.1985
● 1:44.51 Krzysztof Różnicki (Cartusia Kartuzy) Chorzów, 20.06.2021

W Chorzowie Paweł Fajdek wygrał konkurs młociarzy wynikiem 79.04 m, wyprzedzając „zawsze trzeciego" Ukraińca Mychajło Kochana - 77.16 m.

Tym samym, 37-letni Polak uzyskał minimum World Athletics na przyszłoroczne mistrzostwa świata. Wcześniej wskaźnik - wynoszący 78.30 m - uzyskali już: Kanadyjczyk Ethan Katzberg, Merlin Hummel z Niemiec, Węgier Bence Halász, wspomniany Mychajło Kochan, Amerykanin Rudy Winkler oraz Yann Chaussinand z Francji (pierwsza trójka z wynikami lepszymi od Polaka, druga ze słabszymi).

Oczywiście możliwa będzie także kwalifikacja „z rankingu" (łącznie na mistrzostwach świata wystąpi po 36 sportowców w każdej konkurencji technicznej).

* * *

Podczas mistrzostw świata w biegach ulicznych, które odbyły się w Kopenhadze, Weronika Lizakowska ustanowiła rekord Polski w biegu na milę - 4:34.27 rekord Polski. Ostatecznie zajęła 17. miejsce, a tuż przed metą biegła jeszcze jako ósma.

eprasa.pl 3281cb1ced

SIATKÓWKA

Spacerek Polski do ćwierćfinału, gdzie czeka sensacyjny rywal

Mistrzostwa Europy wkraczają w decydującą fazę. Obrońca tytułu - Polska, po sparingu z Łotwą o półfinał, zagra we wtorek z Niemcami

Jacek Kmiecik

Reprezentacja Polski bez większego wysiłku pokonała Łotwę 3:0 w walce o ćwierćfinał mistrzostw Europy, gdzie zagra o wejście do strefy medalowej z Niemcami, które sensacyjnie wyeliminowały współgospodarza EuroVolley 2026 - Bułgarię, wygrywając 3:2.



FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Lemański i Fornal blokują Łotysza Landzansa w meczu 1/8 finału ME

Polscy siatkarze pokonali Łotwę 3:0 (25:17, 25:16, 25:16) w 1/8 finału mistrzostw Europy. Wcześniej zakończyli rywalizację w grupie B na pierwszym miejscu z bilansem czterech zwycięstw po 3:0 i jednej porażki 2:3 z Bułgarią. Łotwa natomiast w grupie D wygrała dwa mecze po 3:1 i doznała trzech porażek.

Podopieczni trenera Nikoli Grbicia byli zdecydowanymi faworytami tego starcia i dominowali nad bezradnymi Łotyszami w każdym z trzech setów.

Mecz 1/8 finału rozegrano przy garstce publiczności.

- Zdecydowanie inny mecz niż ten, który ostatnio tutaj przeżyliśmy. Aż miałem takie poczucie, czy to na pewno jest ta sama hala i ten sam obiekt, w którym graliśmy ostatnio w spotkaniu z Bułgarią, bo trochę cichszej, trochę inne emocje - stwierdził libero Jakub Popiwczak.

Rozgrywający Marcin Komenda zauważył, że przewaga nad Łotwą wynikała z koncentracji, o którą apelował trener Grbić: - Przeciwnicy nie byli w stanie mocno się przeciwstawić, ale to wynikało mocno z naszej gry. Narzuciliśmy styl, pokazaliśmy, że ciężko się przeciwko nam gra. Rywale muszą być skoncentrowani i cierpliwi, by zdobywać punkty przeciwko nam.

W sobotnim spotkaniu do wyjściowego składu Polaków wrócił przyjmujący Wilfredo Leon, który nie zagrał wcześniej w meczu z Bułgarią z powodu lekkich kłopotów zdrowotnych.

W drugim sobotnim ćwierćfinale w Sofii sensację sprawili Niemcy, którzy pokonali wicemistrza świata - Bułgarię 3:2 (21:25, 21:25, 25:19, 25:23, 15:12) i zagrają we wtorek z Polską o półfinał.

- To już nie są mecze, to jest walka. A ja do walki jestem zawsze gotowy, uwielbiam to. Jesteśmy w takim dobrym momencie. Teraz już nie ma pytania czy wy, czy my. Jesteśmy tylko my, idziemy do przodu - zapowiedział Leon.

KRÓTKA PIŁKA ZAMIAST FELIETONU

ADAM GODLEWSKI
szef sportu w Polska Press



Po inauguracji rozgrywek Ligi Europy możemy tylko zapłakać. Pasujemy tam jak pięść do oka

Przykre to, tym bardziej że Lech Poznań i Jagiellonia Białystok to zdecydowanie najlepsze kluby ostatnich lat w Polsce. Kolejorz zgarnął przecież dwa ostatnie tytuły mistrzowskie, a Jagiellonia od trzech sezonów nie zeszła z podium. I co z tego? Otóż nic.

Zespół ze stolicy Wielkopolski budował - za historycznie wielką kasę - kadrę (podobno) na Ligę Mistrzów, ale nawet na tle średniego w realiach Premier League Crystal Palacy był niczym ubogi krewny; zdecydowanie zbyt ubogi. A Jaga też zapłaciła frycowe w Pireusie. Kiedyś oczywiście trzeba było wychylić się z Ligi Konferencji, pytanie jednak, czy nadszedł już właściwy moment, jest - niestety - jak najbardziej zasadne.

Odpowiedzialność spada oczywiście w głównej mierze na szkoleniowców, którzy nie zdołali przygotować piłkarzy na podwyższony poziom rywalizacji. W przypadku Nielsa Frederiksena to jednak - w zasadzie - żadna niespodzianka. Już wcześniej, nawet przed fatalnym rewanżem z Aarhus, można było się zastanawiać, czy to trener na international level. Generalnie, w konfrontacjach z klasowymi przeciwnikami najczęściej nie dojeżdża, a w każdym razie jego Lech gra kiepsko, gorzej niż można i należałoby się spodziewać...

Piłkarze Jagiellonii mierzą się natomiast ze skutkami afery Adriana Siemieńca. I gołym okiem widać, że zespół nie wytrzymuje presji, którą traktowany jest z niemal każdego medium. W tym przypadku wskazany byłby jak najszybszy werdykt odpowiednich instancji dyscyplinarnych. A powszechnie oczekiwana jest surowa kara dla szkoleniowca, który złamał zakaz kontaktowania się z ligowymi arbitrami...

Dość ponury w tej chwili obraz ligowej piłki dopełnia dziwna postawa spółki Ekstraklasa, która nie potrafiła tak ułożyć terminarza, żeby mecze ligowe nie kolidowały z Pucharem Polski, a Legia - także w początkowej fazie sezonu - mierzyła się z czołówką poprzedniego sezonu. A to przecież n ie jedyne „niedopatrzenia" tej organizacji, której każdy z PZPN, kto tylko chciał, mógł wejść na głowę, w minionych latach. OK, można cały czas płynąć z prądem, aby tylko nikomu się narazić, ale z całą pewnością nie jest to najlepszy kurs dla krajowej piłki. Niestety...

TENIS ZIEMNY

Bez Hurkacza polscy tenisiści gorsi od Australii. Zagrają w barażu o Grupę Światową I

Zbigniew Czyż

Polscy tenisiści przegrali w Brisbane z Australią 1:3 w meczu Grupy Światowej I Pucharu Davisa. Gospodarze zapewnili sobie awans do przyszłorocznych kwalifikacji rozgrywki finałowej.

Oba zespoły zmierzyły się wcześniej tylko raz - 13 lat temu na warszawskim Torwarze. Reprezentacja z Łukaszem Kubotem, Michałem Przysiężnym oraz Marcinami Matkowskim i Fyrstenbergiem, prowadzona przez Radosława Szymanika, przegrała wtedy 1:4. Kapitanem Australii był wówczas Patrick Rafter. w Grupie Światowej I Polacy zagrali po raz trzeci z rzędu. Dwa lata temu przegrali 1:3 z Koreańczykami w Zielonej Górze, a przed rokiem - 1:3 z Brytyjczykami w Gdyni.

Do starcia z Australią nasza reprezentacja przystąpiła osłabiona brakiem najwyżej notowanego z Biało-Czerwonych Huberta Hurkacza. W składzie ogłoszonym przez Polski Związek Tenisowy (PZT) znaleźli się: Kamil Majchrzak, Maks Kaśnikowski, Jan Zieliński, Karol Drzewiecki i Jan Sadzik.

- Zawsze staram się dawać szansę młodym tenisistom. Zieliński i Majchrzak to gracze, na których zawsze możemy liczyć. Wiadomo, że nie ma z nami Huberta Hurkacza, ale on - wracając po kontuzji - musi w tym sezonie odpowiednio nawigować swoim terminarzem - mówił przed spotkaniem kapitan reprezentacji Mariusz Fyrstenberg, cytowany w komunikacie PZT.

Pierwszego dnia rywalizacji, w sobotę, rozegrano dwa mecze singla. Maks Kaśnikowski, 231. w światowym rankingu, przegrał 3:6, 0:6 z dziewiątym tenisistą globu Alexem de Minaurem, a Kamil Majchrzak (73. ATP) wygrał z klasyfikowanym sześć pozycji niżej Jamesem Duckworthem 2:6, 6:3, 6:3. Przed niedzielnymi meczami był więc remis 1:1.

Decydujący dzień rywalizacji rozpoczął się od meczu w grze podwójnej. W pierwszym secie długo wszystko układało się po myśli Biało-Czerwonych. Żadna z par nie zdołała wypracować przewagi i o losach partii zdecydował tie-break. Australijczycy szybko odskoczyli na 6-0. Drzewiecki i Zieliński odpowiedzieli trzema punktami z rzędu, ale więcej nie ugrali. Hijikata i Purcell zamknęli seta wynikiem 7-3.

W drugiej partii Polacy zostali przełamani już w drugim gemie. Australijczycy dobrze pilnowali własnego podania i nie pozwolili rywalom wypracować ani jednego break pointa. Wygrali 6:3 i zapewnili swojej drużynie prowadzenie w meczu.

Następnie na kort wyszli zawodnicy niepokonani w spotkaniu - Kamil Majchrzak i Alex de Minaur. Polak rozpoczął spotkanie obiecująco, ale z biegiem czasu Australijczyk przejmował kontrolę nad wydarzeniami. Pierwszego seta wygrał 6:3.

W drugiej partii początek był bardziej wyrównany, jednak de Minaur szybko przejął inicjatywę. Australijczyk dyktował warunki w wymianach i ostatecznie wygrał drugiego seta również 6:3, przypieczętowując triumf swojej reprezentacji. Dzięki temu zapewnił Australii awans do przyszłorocznych kwalifikacji do finałów Pucharu Davisa. Pojedynek Maks Kaśnikowski - James Duckworth został anulowany.

Australijczycy awansowali do przyszłorocznych kwalifikacji do turnieju finałowego fazy Qualifiers. Polacy zagrają w barażu o Grupę Światową I.



FOT. PAP

Kamil Majchrzak nie pomógł Polakom w pokonaniu Australii

eprasa.pl 3281cb1ced

PIŁKA NOŻNA

Maciej Żurawski po Lidze Europy: Nie spodziewałem się tak słabej wersji Lecha

Jaromir Kruk z Londynu

W 1. kolejce Ligi Europy polskie drużyny poniosły porażki – Jagiellonia uległa Olympiakosowi Pireus 1:2, a Lech Crystal Palace 0:4. Spotkanie w Londynie obserwował były piłkarz Lecha, 72-krotny reprezentant Polski Maciej Żurawski.

– Nie spodziewałem się, że zobaczę tak słabą wersję Lecha – powiedział były kapitan reprezentacji Polski, uczestnik finałów mistrzostw świata 2002 i 2006 oraz Euro 2008.

Z góry było wiadomo, że Lech ma w fazie ligowej Ligi Europy bardzo trudnych przeciwników...

... i niestety poczuł na własnej skórze siłę zespołu z Premier League, który nie tak dawno bił się o utrzymanie. Na Selhurst Park przyjechał mistrz Polski i przynajmniej w tym spotkaniu przekonaliśmy się o różnicy klas dzielącej te zespoły. Mówi się, że nasza ekstraklasa się rozwija, bo tak jest, ale Liga Europy wiąże się z dużo większymi wymaganiami niż Liga Konferencji. Trudno jednak zrozumieć, pogodzić się z prezentami, jakie rywalowi w Londynie dawali podopieczni Nielsa Frederiksena. Pierwszy gol stracony z własnego autu, w sposób bezmyślny, nieodpowiedzialny był podsumowaniem beznadziejności Lecha w defensywie. Przy odbudowie pozycji było dużo pasywności, bierności, brakowało doskoku, przekazywania krycia. Intensywność mistrza Polski na tle Crystal Palace nie wyglądała na wysoką.



FOT. FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI/POLSKA PRESS

Trener Niels Frederiksen zwykle oblewa ważne egzaminy w Europie

Trzeba oddać, że w ofensywie Lech miał kilka dobrych momentów, dochodził do dobrych pozycji, ale zabrakło oczekiwanej jakości przy finalizacji.

Na pewno goście z Poznania zasłużyli na bramkę, ale widzieliśmy wersję Lecha znacznie różniącą się od tej najlepszej. Po porażce 0:4 trudno szukać pozytywów, lecz uważam, że nie ma co pogrążać się w negatywnych emocjach. W Lidze Konferencji fajnie się wygrywało, ale teraz wymagania poszły w górę i wierzę, że Lech i Jagiellonia dadzą nam trochę radości też w Lidze Europy. W pierwszej kolejce oba teamy zebrały bolesne doświadczenia. Przeciwnicy pokazywali, jak bezwzględnie można wykorzystywać błędy. Bardzo ważne jest wdrożenie wniosków. Nie wypada sobie pozwalać na takie wykonywanie autu jak Yegbe w Londynie. Jeremy Pino byłoby nawet głupio nie skorzystać z prezentu od piłkarza Lecha.

Uważasz, że polskie drużyny są w stanie wygrywać z zespołami z topowych europejskich lig już w tej edycji Ligi Europy?

Widziałem Lecha grającego z dobrym rywalem, pokazującego lepszą piłkę. Można było lepiej wypełniać zadania taktyczne, więcej biegać, grać bardziej agresywnie i w sposób bardziej zdyscyplinowany w defensywie. Na Selhurst Park w Lechu za dużo szwankowało. Z przodu były tylko przebłyski... Mistrzowie Polski i Jagiellonia mają swoje atuty, ale w meczach z konkurentami Premier League trzeba zachować maksymalną koncentrację, rozkojarzenie kosztuje drogo. Jeśli chcesz rywalizować z Crystal Palace jak równy z równym - wszystko musi zafunkcjonować optymalnie.

Jaga będzie w stanie ograć Londyńczyków w Białymstoku?

Na pewno Crystal Palace przyjedzie do Polski w roli faworyta, ale Jaga ma już materiał ze spotkania Lecha, i może to wykorzystać. Nie ma co się zastanawiać, jakim składem oni wyjdą. W Premier League panuje szalona rywalizacja i każdy, kto się pojawi na boisku,walczy o swoje. Czasami ci, którzy wchodzą z ławki są lepsi, tak jak z Lechem Ismaila Sarr, reprezentant Senegalu. I zaprezentował określony poziom. Takie mecze to szansa dla zawodników z PKO Ekstraklasy, by się pokazać, wypromować, ale też przekonać o swoich słabościach, deficytach. Fajnie było wygrywać w Lidze Konferencji, polscy kibice się cieszyli, ale marząc o Lidze Mistrzów trzeba poczynić postęp w wymagającej Lidze Europy. Każdy mecz jest inny, ale czas powinien działać na korzyść Jagiellonii, która musi być lepiej przygotowana do spotkania z Crystal Palace niż Lech. Na razie jednak trzeba się zająć bliższymi meczami. I poszukać punktów...

BOKS

Polacy walczą w Sofii w mistrzostwach Europy w boksie

Zbigniew Czyż

Czworo Polaków awansowało do ćwierćfinałów odbywających się w Sofii pięściarskich mistrzostw Europy. W Bułgarii startuje dziewiętnastu reprezentantów naszego kraju.

Natalia Kuczewska jednogłośną decyzją sędziów wygrała z Rosjanką Ruket Kusztową 5:0 w 1/8 finału kategorii 51 kg. Do ćwierćfinału awansowali też Kinga Krówka, Nikolas Pawlik i Agata Kaczmarska - ubiegłoroczna mistrzyni świata z Liverpoolu.

Kuczewska bez problemu rozprawiła się z Kusztową. Rosyjscy bokserzy po raz pierwszy od wybuchu wojny z Ukrainą dostali zgodę na rywalizację w ME. Rosjanie mogą startować w barwach narodowych, z hymnem w przypadku zdobycia złotego medalu.

W kategorii 65 kg Krówka pokonała Dunkę Caroline Lauenborg 3:0. Nikolas Pawlik (55 kg) wygrał z Ukraińcem Maksymem Zymenko 4:1. Agata Kaczmarska (75 kg) pokonała Francuzkę Davinę Michel 5:0, a Damian Durkacz (70 kg) przegrał z Irlandczykiem Jonem McConnellem 1:4.

W niedzielę, już po zamknięciu naszego wydania, o ćwierćfinały walczyli pozostali reprezentanci Polski. Rywalką Wiktorii Rogalińskiej (54 kg) w 1/8 finału była Pihla Kaivo-oja z Finlandii. Alexey Sevostyanov (90 kg) zmierzył się z Anglikiem Isaakiem Okohem, a Barbara Marcinkowska (70 kg) z Greczynką Elissavet Konstantinidou. Elżbieta Wójcik (+80 kg) stoczyła walkę z Irlandką Clioną Darcy.

Zawody w Sofii mają sporą rangę, bo medaliści i ćwierćfinaliści otrzymają też punkty do rankingu światowego World Boxing. To szczególnie ważne, gdyż w przyszłym roku mistrzostwami świata w Kazachstanie rozpoczynają się kwalifikacje olimpijskie 2028. Im więcej punktów, tym lepsze rozstawienie przed imprezą w Azji.

W Bułgarii polska kadra liczy dziewięciu zawodników i 10 zawodniczek. Mistrzostwa Europy zakończą się 26 września.

KRÓTKO

Żużel

Polak najszybszy w Rzeszowie. Polak prowadzi w „generalce"

Kacper Woryna wygrał, a drugie miejsce zajął Maciej Janowski w trzecim turnieju cyklu żużlowych mistrzostw Europy SEC. Trzeci w Rzeszowie był Łotysz Andrzej Lebiediew. Broniący tytuł Patryk Dudek zajął dopiero 7. miejsce.
W klasyfikacji generalnej najwięcej punktów do tej pory zgromadzili Woryna i Duńczyk Leon Madsen - po 34. Trzecie miejsce zajmuje Janowski (33, tyle samo ma Duńczyk Michael Jepsen Jensen), a piąte Dudek (30).
PaW.

Piłka nożna

Znamy strefę medalową. Bez niespodzianek

W półfinale piłkarskich mistrzostw świata kobiet do lat 20, które goszczą w Polsce (środa, 23 września), Włoszki zmierzą się z Hiszpankami, a w drugim meczu zagrają zwycięzcy spotkań Nigeria - Kolumbia i Korea Północna - Kanada. Polki odpadły w 1/8 finału po porażce z Kolumbią 0:1.
PaW.

Lekkoatletyka

Justyna Kowalczyk może pozazdrościć. Therese Johaug szybsza od Polek

Kenijka Agnes Jebet Ngetich ustanowiła w Kopenhadze rekord świata w półmaratonie (rozgrywanym bez udziału mężczyzn) - 1:05:15. To o sekundę szybciej niż wynik jej rodaczki Peres Jepchirchir (1:05:16 uzyskany w 2020... w Gdyni, podczas MŚ w półmaratonie). Rekordzistką świata w półmaratonie z udziałem mężczyzn jest Etiopka Letesenbet Gidey (1:02:52 z 2021). Podczas mistrzostw świata w biegach ulicznych rozegrano także biegi masowe. W półmaratonie najlepsza była 4-krotna mistrzyni olimpijska w... biegach narciarskich Therese Johaug - 1:08:43. To czas lepszy od rekordu Polski w tej konkurencji.
PaW.

Boks

To będzie ciężki bój

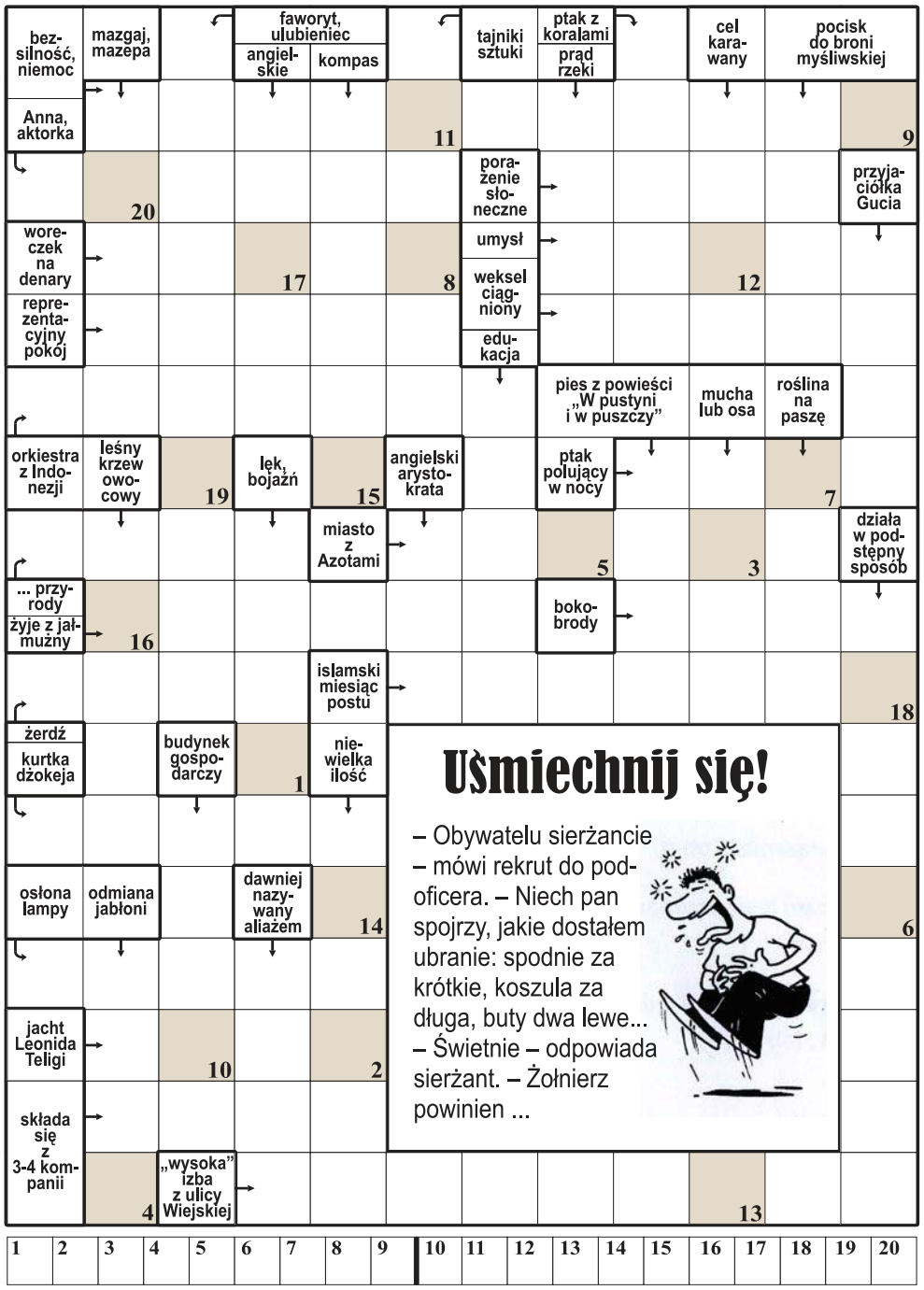
Dzisiaj zobaczymy w ringu Julię Szeremetę, która w 1/8 finału mistrzostw świata w kategorii 57 kg zmierzy się w Sofii z byłą mistrzynią świata (2014) Bułgarką Stanimirą Petrową.
PaW.



FOT. AUTOR

eprasa.pl 3281cb1ced

Krzyżówka panoramiczna



Uśmiechnij się!

– Obywatelu sierżancie – mówi rekrut do podoficera. – Niech pan spojrzy, jakie dostałem ubranie: spodnie za krótkie, koszula za długa, buty dwa lewe... – Świetnie – odpowiada sierżant. – Żołnierz powinien ...

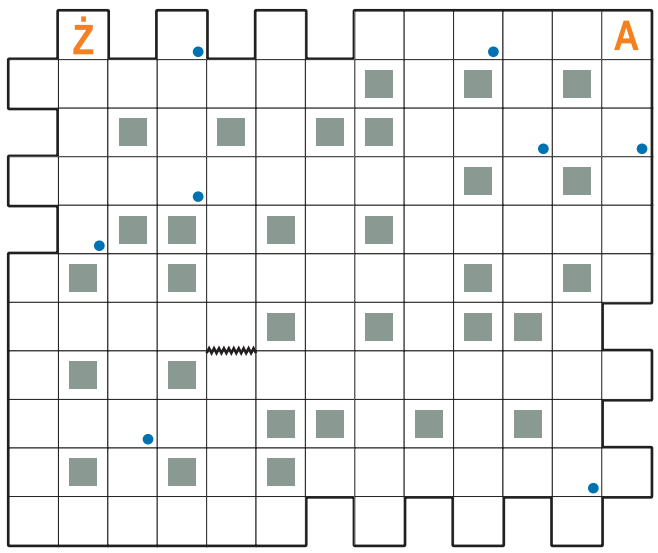
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

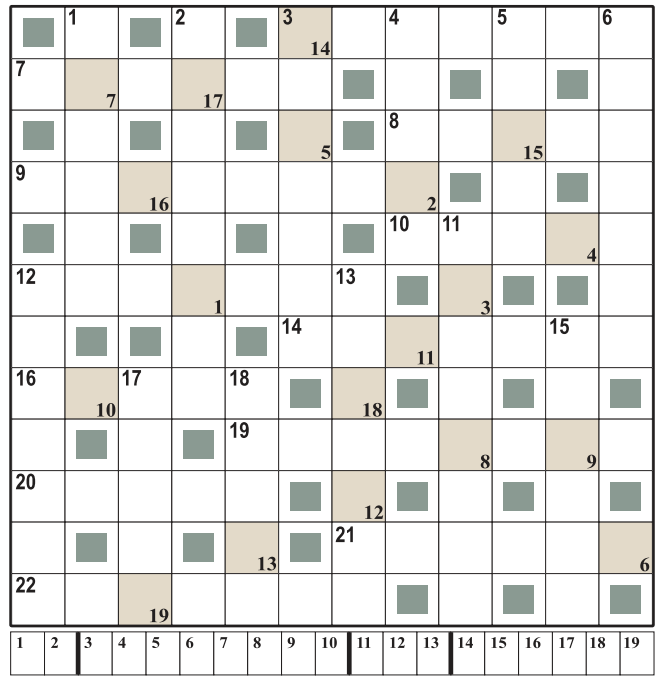
Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) kontynent z Parkiem Narodowym Serengeti (6).
B) element wagi, na którym wiszą szale (9).
C) prymitywny but (6).
D) dawna broń drzewcowa (5).
E) narodowy demokrata (5).
F) rów z wodą otaczający zamek (4).
G) rynek obrotu papierami wartościowymi (6).
H) „Brudny ...”, film z rolą Clinta Eastwooda (5).
I) przelotne wrażenie, doznanie (8).
J) namiot na mongolskim stepie (5).
K) „... Wyjścia” - część Pięcioksięgu (6).
L) czeski samochód ciężarowy (4).



Ł) ptak z długą szyją (6).
M) rasa psa pokojowego (4).
N) miasto w widłach Czarnego i Białego Dunajca (4,4).
O) krzykliwe ptaki drapieżne (6).
P) zaciąg do wojska (5).
R) rzeka Juliusza Cezara (7).
S) żołnierz wojsk inżynieryjnych (5).
T) przylądek w południowo-zachodniej Hiszpanii (9).
U) sympatyczny miś znany z dobranocki (7).
W) niszczy dane w komputerze (5).
Z) część „Chłopów” Reymonta (4).
Ż) strojny, staropolski ubiór męski (5).

Krzyżówka z hasłem

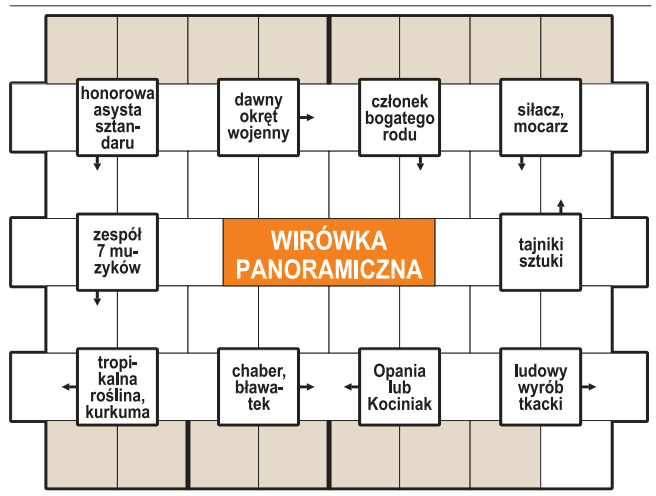


1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 19 utworzą rozwiązanie: myśl Hugo Steinhausa.

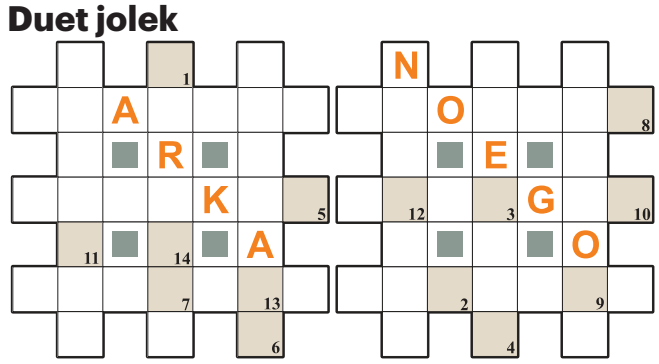
Poziomo:
3) zakład przemysłowy,
7) ośla dla narciarzy,
8) ćwikłowy na działce,
9) oferma, niezdara,
10) skrzynia dla nurka,
12) Mars lub Neptun,
14) godność, duma,
16) autor „Królowej Margot”,
19) uprawia sport walki,
20) prawny w firmie,
21) placek weselny,
22) niewielki wodospad.

Pionowo:
1) w morzu lub wannie,
2) film z rolą Lindy,
3) lokum na strychu,
4) kuzyn wiewiórki,
5) model Toyoty,
6) czerwienica barwierska,
11) długi, nudny list,
12) prezent dla jubilata,
13) Północna lub Łacińska,
15) port nad Leną,
17) mityczny król Frygii,
18) twardy jak ....



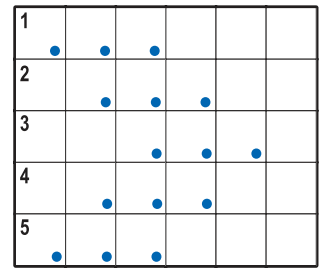
Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

Duet jolek



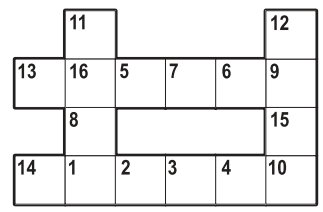
Litery z pól ponumerowanych od 1 do 14 utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:
– koniec dnia roboczego
– autor, twórca
– Bizet lub Simenon
– ryba o cennej ikrze
– policyjny probierz
– spec od taktyki walki
– włókno na podkoszulki
– stolica Gwinei
– podróżna walizeczka
– ... Majewska, polska pilotka
– naczynie laboratoryjne
– inne określenie płaskowyżu

Logogryf



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł filmu animowanego.
1) niewielka butelka lub gorylątko,
2) niebezpiecznie schodzi ze stoku,
3) część nie tylko dziecięcych spodenek,
4) duchowny w zborze,
5) na ramieniu kapitana drużyny sportowej.

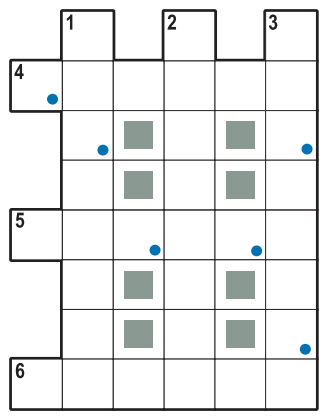
Szyfr



	11				12						
13	16	5	7	6	9						
	8				15						
14	1	2	3	4	10						

Litery z pól od 1 do 16 utworzą rozwiązanie: tytuł filmu.
Poziomo:
13) otwór w drzwiach wejściowych,
14) imię Bullock, aktorki („Ja cię kocham, a ty śpisz”).
Pionowo:
11) wóz o dwóch kołach, bez kozła,
12) miecznik w morzu.

Krzyżówka



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
4) pożywienie, jadło,
5) Lambda i Ypsilon wśród samochodów,
6) skrócony podpis.
Pionowo:
1,2,3) wyrób cukierniczy.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: … wywoływać przerażenie; **krzyżówka A-Ż:** zebranie; **krzyżówka z hasłem:** Na początku był fraszes; **wirówka panoramiczna:** Czas należy do nas; **duet jolek:** Stary Testament; **logogryf:** "Mała Wielka Stopa"; **szyfr:** Andrzej Grabowski; **krzyżówka:** sernik.

eprasa.pl 3281cb1ced

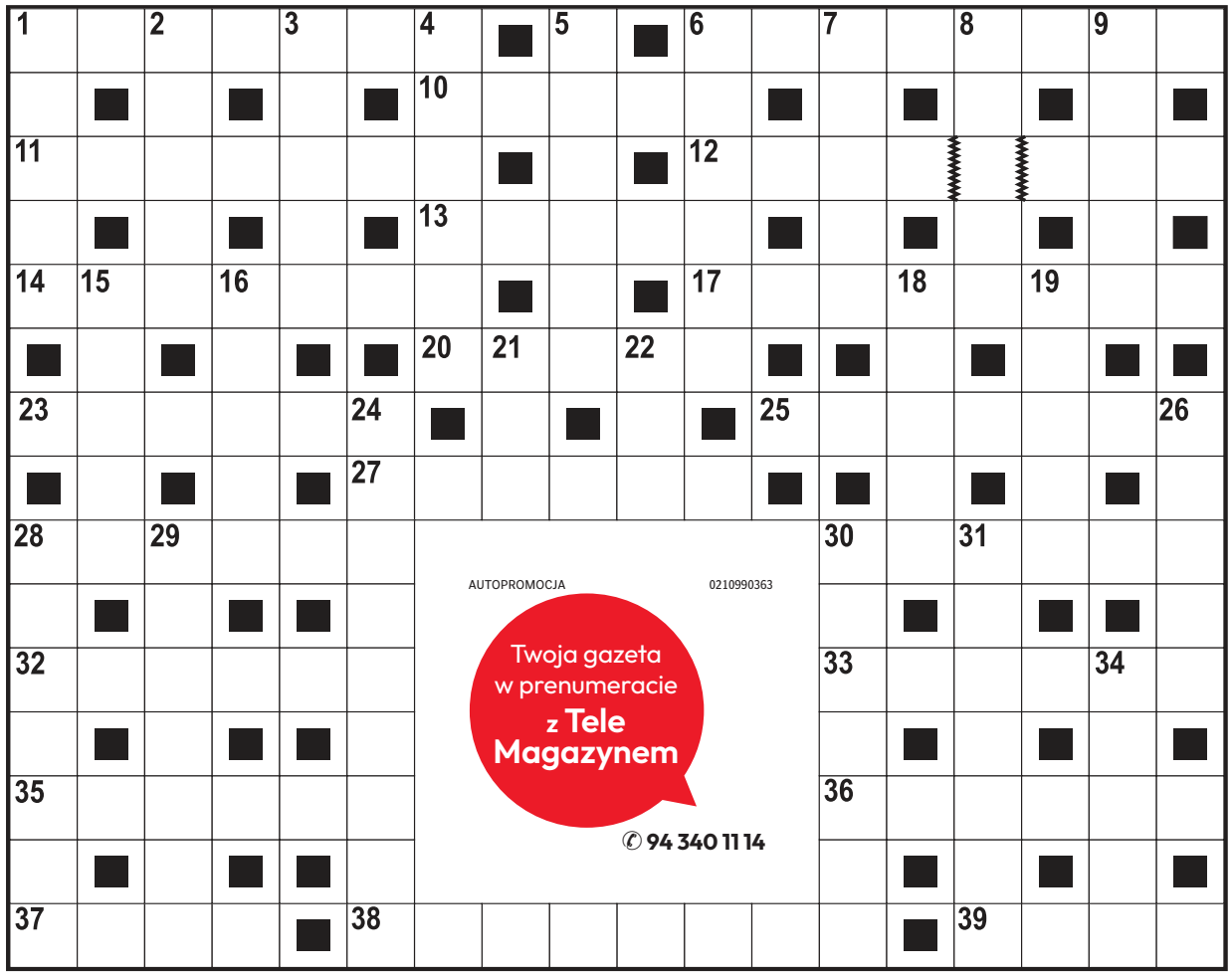
KRZYŻÓWKA NR 145

Poziomo:

1) niejeden w książce kucharskiej,
6) naczynie na herbatę,
10) ptak z rzędu blaszkodziobych,
11) piasta tylnego koła rowerowego z hamulcem,
12) tytuł wiersza Ignacego Krasickiego,
13) niejedna w Puszczy Świętokrzyskiej,
14) polodowcowa dolina górska w Słowenii,
17) film w reżyserii Romana Polańskiego,
20) jednostka soli albo honoru,
23) szkodnik na liściach ziemniaka,
25) osoba o skrajnych poglądach,
27) stołówka dla leśnej zwierzyny,
28) główne miasto handlowe i przemysłowe na Korsyce,
30) zabezpiecza spłatę długu,
32) więzienie śpiewającego ptaka,
33) gatunek dzikiej gęsi,
35) stolica stanu Alaska,
36) romantyczne spotkanie pod jaworem,
37) śpiewa psalmy w cerkwi,
38) Piotr, aktor z filmu „Chopin. Pragnienie miłości”,
39) wyspa na rzece lub jeziorze.

Pionowo:

1) część Trylogii z Andrzejem Kmicicem,
2) filmowa rola Anthony’ego Quinna,
3) brązowe kropki na nosie,
4) sztaluga w pracowni malarza,
5) cukier grubo skrystalizowany,
6) lichy, zabiedzony wierzchowiec,
7) rodzaj dawnego dzbana,
8) dowód niewinności dla podejrzanego.
9) „… jednej nocy”, piosenka zespołu Alibabki,
15) kraj w Unii Europejskiej,
16) zespół dziewięciu muzyków,
18) Comăneci, legendarna rumuńska gimnastyczka,
19) narodowość Waltera Scotta,
21) drapieżnik z rodziny kotów,
22) silny rozpuszczalnik do odtłuszczania metali,
24) zespół urządzeń pomiarowych,
26) mebel dla rezerwowych,
28) ptak owadożerny z Afryki,
29) … Augiasza, oczyszczona przez Herkulesa,
30) kwarcowy lub kieszonkowy,
31) mały, żelazny garnek,
34) głęboki dół na budowie.

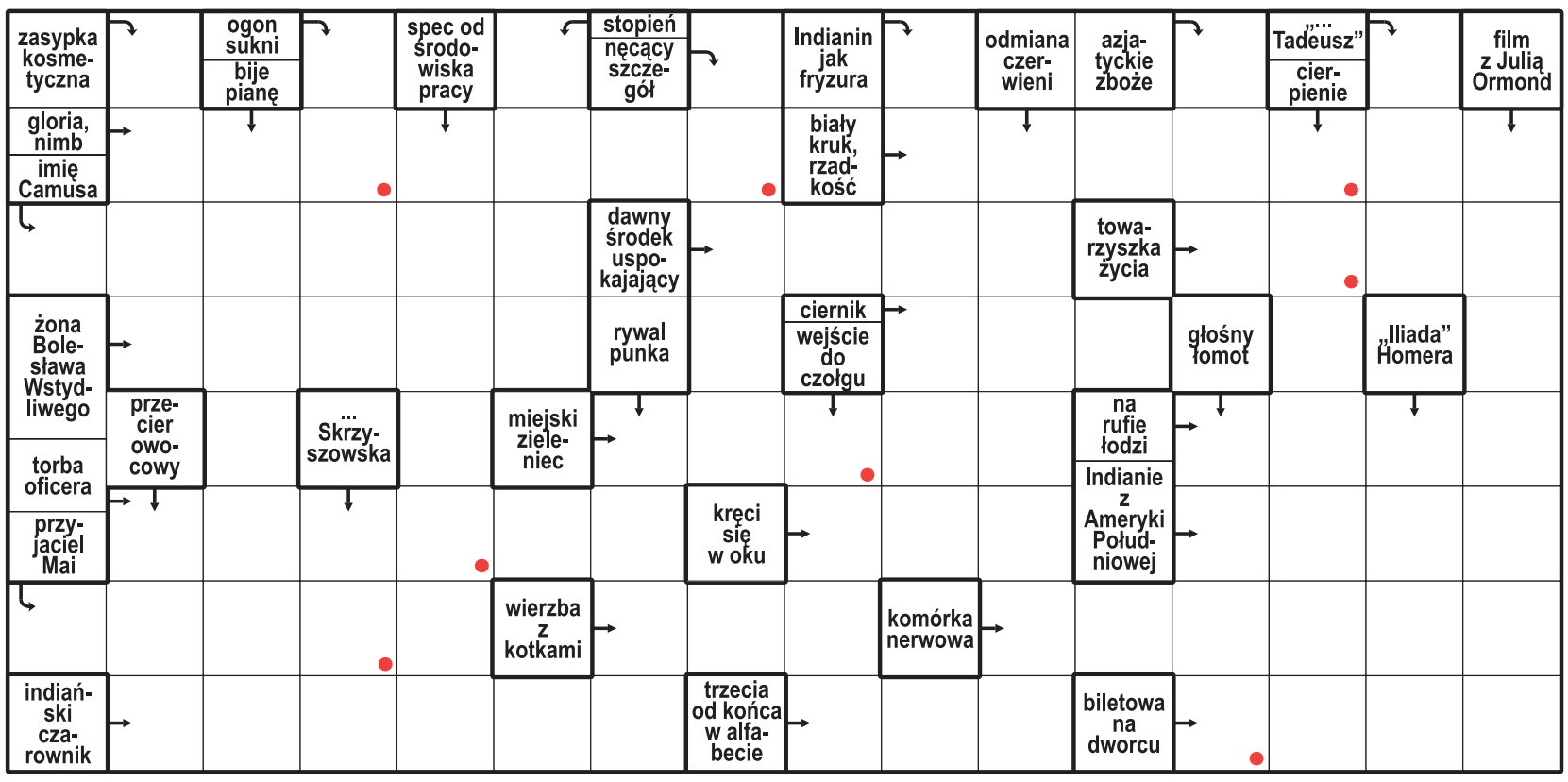


AUTOPROMOCJA 0210990363
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 144

S	Z	R	A	P	N	E	L	■	■	K	L	A	S	Z	T	O	R	
Z	■	Ą	■	O	■	■	I	Z	B	A	■	■	M	■	K	■	E	
T	■	C	■	G	E	S	T	■	■	R	D	Z	A	■	A	■	K	
O	C	Z	K	O	■	T	R	Z	O	D	A	■	R	I	N	G	O	
R	■	K	■	D	■	O	■	A	■	■	M	■	D	■	K	■	R	
M	I	A	R	A	■	P	O	W	A	Ł	A	■	Z	J	A	Z	D	
■	G	■	Y	■	C	■	■	Ó	■	O	■	W	■	A	■	A	■	
E	L	Ż	B	I	E	T	A	R	O	M	A	N	O	W	S	K	A	
■	A	■	K	■	N							U	■	O	■	O	■	
O	K	T	A	N	T							K	U	R	A	N	T	
B	■	A	■	A	■							■	R	■	M	■	U	
I	M	P	O	R	T							C	E	R	B	E	R	
E	■	I	■	O	■							■	U	■	O	■	N	
K	A	R	A	Ś	■							■	S	A	N	K	I	
T	■	Y	■	L	A	T	O	P	I	S	A	R	Z	■	A	■	A	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: RATOWNIK

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj innych. Horoskop dzienny mówi, że spokojna rozmowa przyniesie Ci sukces.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zaufaj intuicji i nie spiesz się z decyzjami. Horoskop na dziś wróży, że czeka Cię miła niespodzianka.

Baran (21.03 - 19.04)
Nowa wiadomość poprawi Ci humor. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi postawić na pomysłowość.

Byk (20.04 - 20.05)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny zapowiada, że szczera rozmowa przyniesie ulgę i spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją twórczo, ale nie obiecywać za wiele.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek ułatwi Ci realizację planów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, by nie martwić się opóźnieniem.

Lew (23.07 - 22.08)
Łatwo znajdziesz kompromis. Horoskop dzienny radzi w uczuciach postawić na szczerość.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie zdradzaj wszystkich planów. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże Ci wykorzystać ważną okazję.

Waga (23.09 - 22.10)
Zmiana planów otworzy ciekawą możliwość. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi to wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny radzi zadbać o odpoczynek, świeża głowa ułatwi wybór.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Inspiracja przyjdzie niespodziewanie. Horoskop na dziś mówi, by zapisać pomysły i podzielić się nim z zaufanym.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci dobry kierunek. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie ignorować swoich potrzeb.

eprasa.pl 3281cb1ced